KAJKO i KOKOSZ

Christa

szranki i konkury

CZĘŚĆ 3

KAJKO i KOKOSZ

szranki i konkury

CZĘŚĆ 3

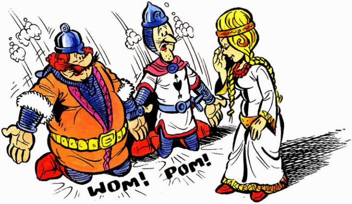

Janusz Christa

Kolorował: Jacek Skrzydlewski

Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:

ZŁOTY PUCHAR część 1 (Egmont 2004)
ZŁOTY PUCHAR część 2 (Egmont 2004)
ZŁOTY PUCHAR część 3 (Egmont 2004)
SZRANKI I KONKURY część 1 (Egmont 2005)
SZRANKI I KONKURY część 2 (Egmont 2005)
SZRANKI I KONKURY część 3 (Egmont 2005)
WOJE MIRMIŁA część 1 (Egmont 2003)
WOJE MIRMIŁA część 2 (Egmont 2003)
WOJE MIRMIŁA część 3 (Egmont 2003)
SZKOŁA LATANIA (Egmont 2003)
WIELKI TURNIEJ (Egmont 2003)
NA WCZASACH (Egmont 2003)
ZAMACH NA MILUSIA (Egmont 2003)
SKARBY MIRMIŁA (Egmont 2003)
CUDOWNY LEK (Egmont 2003)
FESTIWAL CZAROWNIC (Egmont 2003)
DZIEŃ ŚMIECHAŁY (Egmont 2003)
W KRAINIE BOROSTWORÓW (Egmont 2003)
MIRMIŁ W OPAŁACH (Egmont 2003)
URODZINY MILUSIA (Egmont 2004)

Copyright © J. CHRISTA/EGMONT POLSKA 2005

Pierwsze wydanie albumu „Szranki i konkury": „Wieczór Wybrzeża" lata 1973-1974

Klub Świata Komiksu – album 441

Scenariusz i rysunki: Janusz Christa
Kolory: Jacek Skrzydlewski
Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak
Redaktor serii: Artur Szrejter
Przygotowanie do druku: POZYTYW
Opracowanie graficzne: Jarosław Składanek
Skany i korekcja barwna: Dariusz Gliwiński
Koordynacja produkcji: Cezary Wolski
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

ISBN 83-237-3055-5

Druk: PWP „Gryf" Ciechanów

Informacje o wszystkich albumach wydawanych przez Egmont Polska można znaleźć na stronie internetowej:
www.egmont.pl/ksk

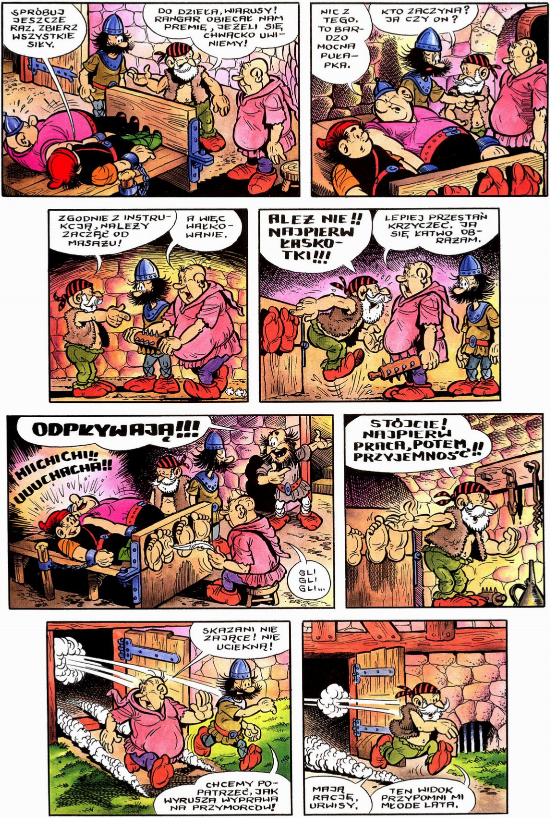
SPRÓBUJ JESZCZE RAZ. ZBIERZ WSZYSTKIE SIŁY.
DO DZIEŁA, WIARUSY! RANGAR OBIECAŁ NAM PREMIĘ, JEŻELI SIĘ CHWACKO UWINIEMY!
NIC Z TEGO. TO BARDZO MOCNA PUŁAPKA.
KTO ZACZYNA? JA CZY ON?
ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ, NALEŻY ZACZĄĆ OD MASAŻU!
A WIĘC WAŁKOWANIE.
ALEŻ NIE!! NAJPIERW ŁASKOTKI!!!
LEPIEJ PRZESTAŃ KRZYCZEĆ. JA SIĘ ŁATWO OBRAŻAM.
ODPŁYWAJĄ!!!
HIICHICHI!!
UUUCHACHA!!
GLI GLI GLI...
STÓJCIE! NAJPIERW PRACA, POTEM PRZYJEMNOŚĆ!!
SKAZANI NIE ZAJĄCE! NIE UCIEKNĄ!
CHCEMY POPATRZEĆ, JAK WYRUSZA WYPRAWA NA PRZYMORCÓW!
MAJĄ RACJĘ, URWISY.
TEN WIDOK PRZYPOMNI MI MŁODE LATA.

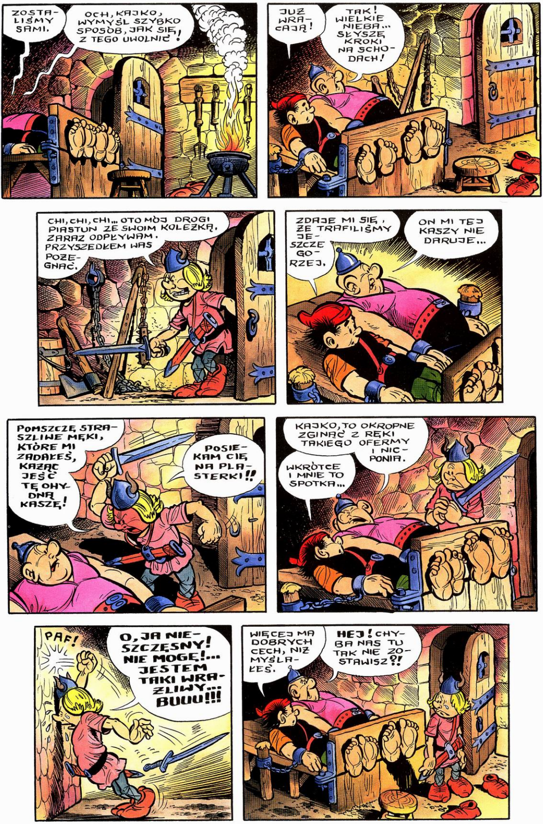
ZOSTALIŚMY SAMI.
OCH, KAJKO, WYMYŚL SZYBKO SPOSÓB, JAK SIĘ Z TEGO UWOLNIĆ!
JUŻ WRACAJĄ!
TAK! WIELKIE NIEBA... SŁYSZĘ KROKI NA SCHODACH!
CHI, CHI, CHI... OTO MÓJ DROGI PIASTUN ZE SWOIM KOLEŻKĄ. ZARAZ ODPŁYWAM. PRZYSZEDŁEM WAS POŻEGNAĆ.
ZDAJE MI SIĘ, ŻE TRAFILIŚMY JESZCZE GORZEJ.
ON MI TEJ KASZY NIE DARUJE...
POMSZCZĘ STRASZLIWE MĘKI, KTÓRE MI ZADAŁEŚ, KAŻĄC JEŚĆ TĘ OHYDNĄ KASZĘ!
POSIEKAM CIĘ NA PLASTERKI!!
KAJKO, TO OKROPNE ZGINĄĆ Z RĘKI TAKIEGO OFERMY I NICPONIA.
WKRÓTCE I MNIE TO SPOTKA...
PAF!
O, JA NIESZCZĘSNY! NIE MOGĘ!... JESTEM TAKI WRAŻLIWY... BUUU!!!
WIĘCEJ MA DOBRYCH CECH, NIŻ MYŚLAŁEŚ.
HEJ! CHYBA NAS TU TAK NIE ZOSTAWISZ?!

JESTEŚ NARESZCIE. MYŚLAŁEM, ŻE CIĘ ZNOWU STRACH OBLECIAŁ.
ODPŁYWAMY!!
PRZYWIEŹCIE BOGATE ŁUPY!
MNIE ZŁOTE ZAUSZNICE!
MNIE CZAJNIK Z GWIZDKIEM!
MYŚLĄ, ŻE JESTEŚMY JUŻ DO NICZEGO.
NIE ZABRALI NAS...
SNIRF, SNIRF...
ODPŁYNĘLI.
ZACZEKAM TU NA TYCH STARYCH OPRAWCÓW. SPUSZCZĘ IM TAKIE MANTO, ŻE MNIE POPAMIĘTAJĄ.
KIEDYŚ I MY TAK WYRUSZALIŚMY NA WYPRAWĘ...
NIE WSPOMINAJ, SMUTNO MI.
SERCE SIĘ KRAJE.
TYLKO, NIE BĄDŹ DLA NICH ZBYT SUROWY.
TO ZBÓJE! ŁASKOTALI NAS!
SKAZAŃCY, GDZIEŚ UCIEKLI.
KŁOPOT Z GŁOWY.
OD CZASU, JAK NIE JESTEM PIRATEM, NIC MNIE NIE CIESZY.
HM... WEŹCIE SIĘ W GARŚĆ. NIE MOŻNA TAK UPADAĆ NA DUCHU.
ZNAJDŹCIE SOBIE JAKIEŚ HOBBY.
ECH, CO MI TAM...

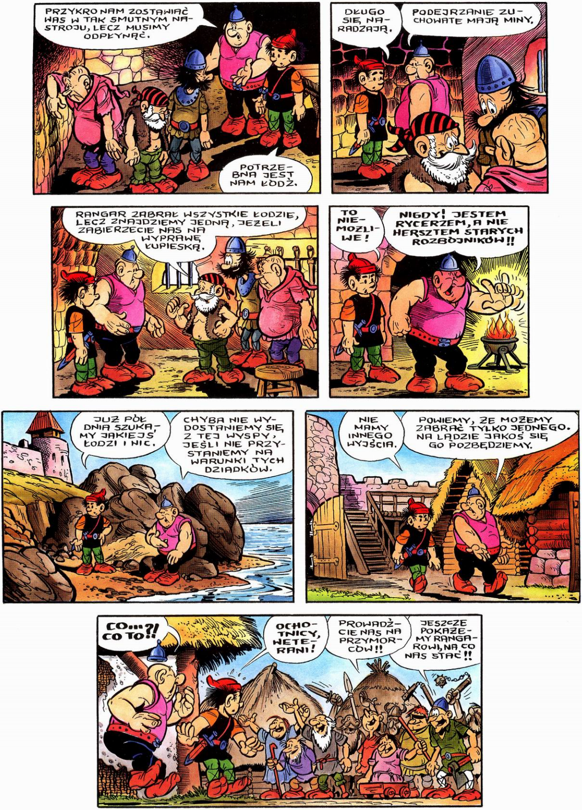
PRZYKRO NAM ZOSTAWIAĆ WAS W TAK SMUTNYM NASTROJU, LECZ MUSIMY ODPŁYNĄĆ.
POTRZEBNA JEST NAM ŁÓDŹ.
DŁUGO SIĘ NARADZAJĄ.
PODEJRZANIE ZUCHOWATE MAJĄ MINY.
RANGAR ZABRAŁ WSZYSTKIE ŁODZIE, LECZ ZNAJDZIEMY JEDNĄ, JEŻELI ZABIERZECIE NAS NA WYPRAWĘ ŁUPIESKĄ.
TO NIEMOŻLIWE!
NIGDY! JESTEM RYCERZEM, A NIE HERSZTEM STARYCH ROZBÓJNIKÓW!!
JUŻ PÓŁ DNIA SZUKAMY JAKIEJŚ ŁODZI I NIC.
CHYBA NIE WYDOSTANIEMY SIĘ Z TEJ WYSPY, JEŚLI NIE PRZYSTANIEMY NA WARUNKI TYCH DZIADKÓW.
NIE MAMY INNEGO WYJŚCIA.
POWIEMY, ŻE MOŻEMY ZABRAĆ TYLKO JEDNEGO. NA LĄDZIE JAKOŚ SIĘ GO POZBĘDZIEMY.
CO...?! CO TO?!
OCHOTNICY, WETERANI!
PROWADŹCIE NAS NA PRZYMORCÓW!!
JESZCZE POKAŻEMY RANGAROWI, NA CO NAS STAĆ!!

RETY, CO MY ZROBIMY Z TAKIM TŁUMEM EMERYTOWANYCH PIRATÓW?!
ZASTANÓWCIE SIĘ! CZY WASZE ŻONY POCHWALAJĄ TĘ NIEPRZEMYŚLANĄ DECYZJĘ?!
W SPRAWACH ZAWODOWYCH BABY NIE MAJĄ NIC DO GADANIA.
GLONG!!
BĘDZIESZ MI STAREGO WCIĄGAŁ W JAKIEŚ AWANTURY!!
KTO MOJEMU ZAPARZY CO DZIEŃ ZIÓŁKA?! CHCESZ WYPRAWY, TO SAM SOBIE JEDŹ!!
PLOF!!
OCH, JUŻ PO KŁOPOCIE...
OCHOTNIKÓW NA WYPRAWĘ UBYŁO, O, A CI CO TU JESZCZE ROBIĄ?!
MY MOŻEMY WYRUSZAĆ.
JESTEŚMY KAWALERAMI.

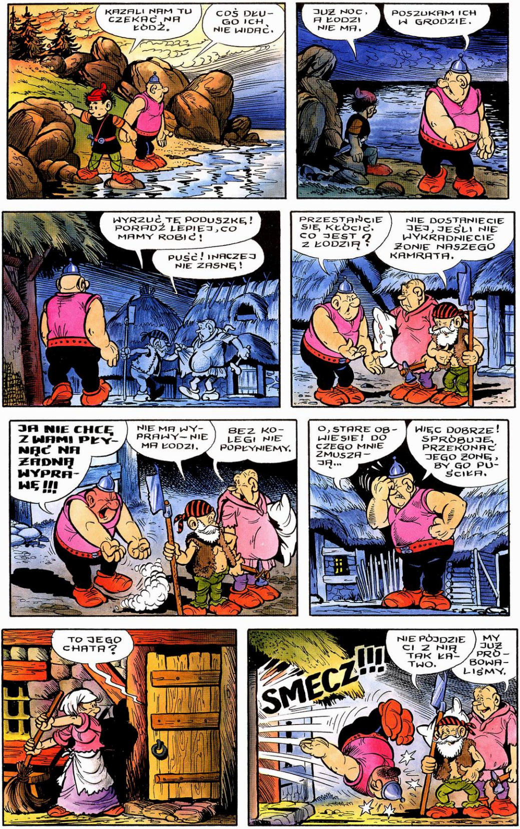
KAZALI NAM TU CZEKAĆ NA ŁÓDŹ.
COŚ DŁUGO ICH NIE WIDAĆ.
JUŻ NOC, A ŁODZI NIE MA.
POSZUKAM ICH W GRODZIE.
WYRZUĆ TĘ PODUSZKĘ! PORADŹ LEPIEJ, CO MAMY ROBIĆ!
PUŚĆ! INACZEJ NIE ZASNĘ!
PRZESTAŃCIE SIĘ KŁÓCIĆ. CO JEST Z ŁODZIĄ?
NIE DOSTANIECIE JEJ, JEŚLI NIE WYKRADNIECIE ŻONIE NASZEGO KAMRATA.
JA NIE CHCĘ Z WAMI PŁYNĄĆ NA ŻADNĄ WYPRAWĘ!!!
NIE MA WYPRAWY–NIE MA ŁODZI.
BEZ KOLEGI NIE POPŁYNIEMY.
O, STARE OBWIESIE! DO CZEGO MNIE ZMUSZAJĄ...
WIĘC DOBRZE! SPRÓBUJĘ PRZEKONAĆ JEGO ŻONĘ, BY GO PUŚCIŁA.
TO JEGO CHATA?
SMECZ!!!
NIE PÓJDZIE CI Z NIĄ TAK ŁATWO.
MY JUŻ PRÓBOWALIŚMY.

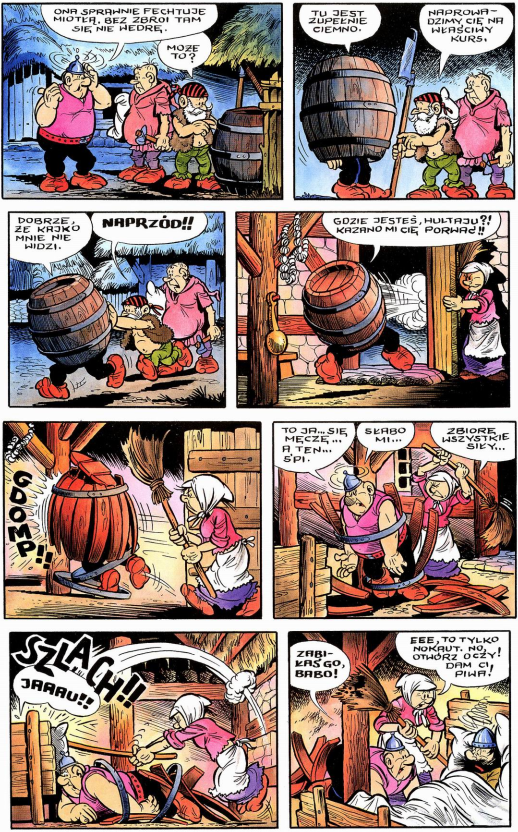
ONA SPRAWNIE FECHTUJE MIOTŁĄ. BEZ ZBROI TAM SIĘ NIE WEDRĘ.
MOŻE TO?
TU JEST ZUPEŁNIE CIEMNO.
NAPROWADZIMY CIĘ NA WŁAŚCIWY KURS.
DOBRZE, ŻE KAJKO MNIE NIE WIDZI.
NAPRZÓD!!
GDZIE JESTEŚ, HULTAJU?! KAZANO MI CIĘ PORWAĆ!!
GDOMP!!
TO JA... SIĘ MĘCZĘ... A TEN... ŚPI.
SŁABO MI...
ZBIORĘ WSZYSTKIE SIŁY...
SZLACH!!
JAAAU!!
ZABIŁAŚ GO, BABO!
EEE, TO TYLKO NOKAUT. NO, OTWÓRZ OCZY! DAM CI PIWA!

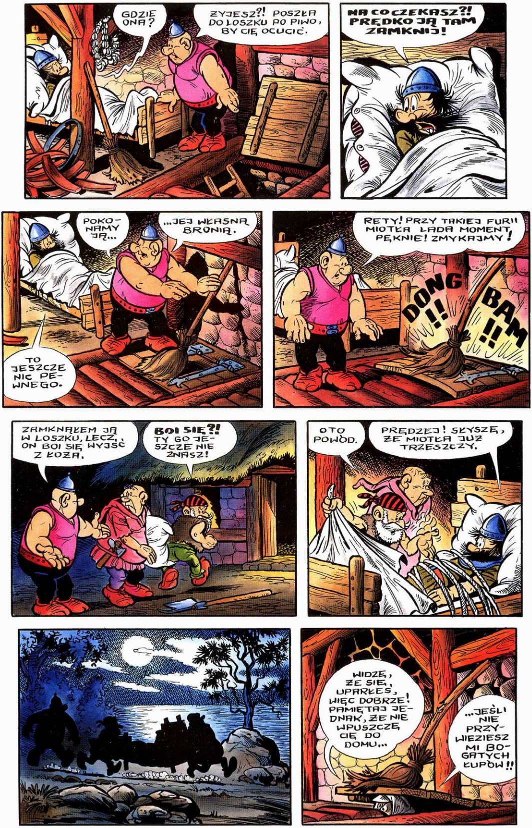
GDZIE ONA?
ŻYJESZ?! POSZŁA DO LOSZKU PO PIWO, BY CIĘ OCUCIĆ.
NA CO CZEKASZ?! PRĘDKO JĄ TAM ZAMKNIJ!
POKONAMY JĄ...
...JEJ WŁASNĄ BRONIĄ.
TO JESZCZE NIC PEWNEGO.
RETY! PRZY TAKIEJ FURII MIOTŁA LADA MOMENT PĘKNIE! ZMYKAJMY!
DONG!!
BAM!!
ZAMKNĄŁEM JĄ W LOSZKU, LECZ ON BOI SIĘ WYJŚĆ Z ŁOŻA.
BOI SIĘ?! TY GO JESZCZE NIE ZNASZ!
OTO POWÓD.
PRĘDZEJ! SŁYSZĘ, ŻE MIOTŁA JUŻ TRZESZCZY.
WIDZĘ, ŻE SIĘ UPARŁEŚ, WIĘC DOBRZE! PAMIĘTAJ JEDNAK, ŻE NIE WPUSZCZĘ CIĘ DO DOMU...
...JEŚLI NIE PRZYWIEZIESZ MI BOGATYCH ŁUPÓW!!

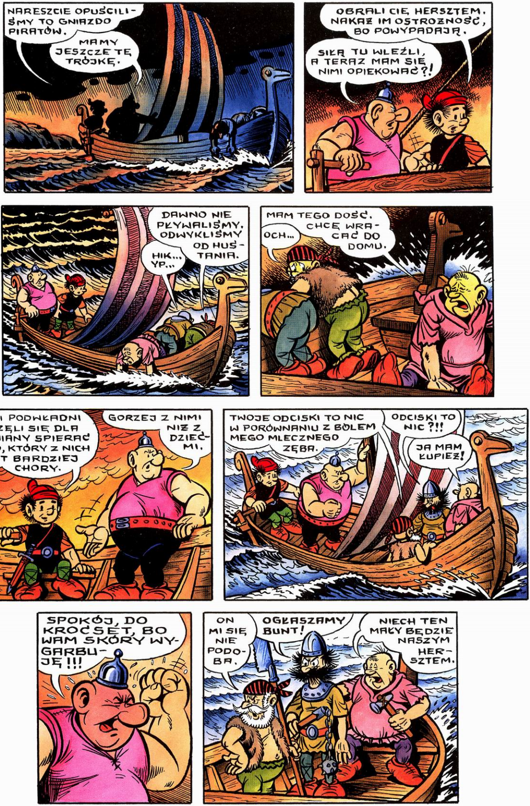
NARESZCIE OPUŚCILIŚMY TO GNIAZDO PIRATÓW.
MAMY JESZCZE TĘ TRÓJKĘ.
OBRALI CIĘ HERSZTEM. NAKAŻ IM OSTROŻNOŚĆ, BO POWYPADAJĄ.
SIŁĄ TU WLEŹLI, A TERAZ MAM SIĘ NIMI OPIEKOWAĆ?!
DAWNO NIE PŁYWALIŚMY. ODWYKLIŚMY OD HUŚTANIA.
HIK... YP...
MAM TEGO DOŚĆ.
OCH...
CHCĘ WRACAĆ DO DOMU.
TWOI PODWŁADNI ZACZĘLI SIĘ DLA ODMIANY SPIERAĆ O TO, KTÓRY Z NICH JEST BARDZIEJ CHORY.
GORZEJ Z NIMI NIŻ Z DZIEĆMI.
TWOJE ODCISKI TO NIC W PORÓWNANIU Z BÓLEM MEGO MLECZNEGO ZĘBA.
ODCISKI TO NIC?!!
JA MAM ŁUPIEŻ!
SPOKÓJ, DO KROĆSET, BO WAM SKÓRY WYGARBUJĘ!!!
ON MI SIĘ NIE PODOBA.
OGŁASZAMY BUNT!
NIECH TEN MAŁY BĘDZIE NASZYM HERSZTEM.

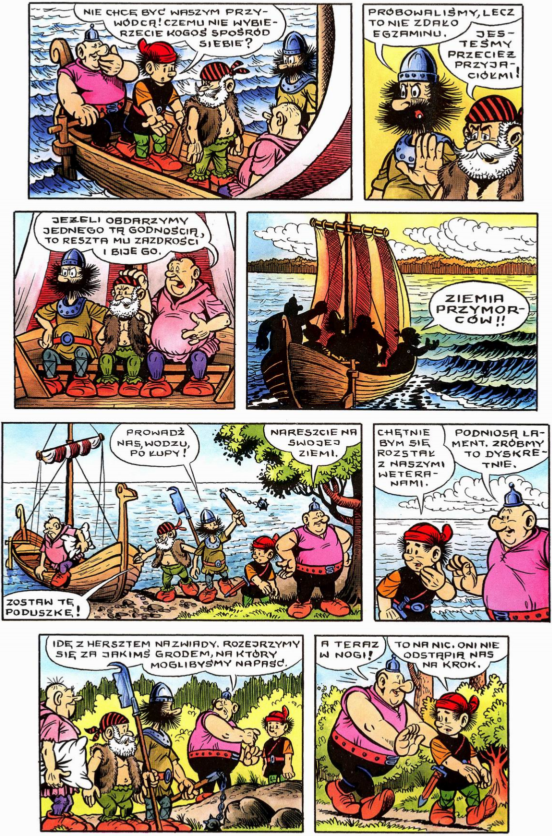
NIE CHCĘ BYĆ WASZYM PRZYWÓDCĄ! CZEMU NIE WYBIERZECIE KOGOŚ SPOŚRÓD SIEBIE?
PRÓBOWALIŚMY, LECZ TO NIE ZDAŁO EGZAMINU.
JESTEŚMY PRZECIEŻ PRZYJACIÓŁMI!
JEŻELI OBDARZYMY JEDNEGO TĄ GODNOŚCIĄ, TO RESZTA MU ZAZDROŚCI I BIJE GO.
ZIEMIA PRZYMORCÓW!!
PROWADŹ NAS, WODZU, PO ŁUPY!
NARESZCIE NA SWOJEJ ZIEMI.
ZOSTAW TĘ PODUSZKĘ!
CHĘTNIE BYM SIĘ ROZSTAŁ Z NASZYMI WETERANAMI.
PODNIOSĄ LAMENT. ZRÓBMY TO DYSKRETNIE.
IDĘ Z HERSZTEM NA ZWIADY. ROZEJRZYMY SIĘ ZA JAKIMŚ GRODEM, NA KTÓRY MOGLIBYŚMY NAPAŚĆ.
A TERAZ W NOGI!
TO NA NIC. ONI NIE ODSTĄPIĄ NAS NA KROK.

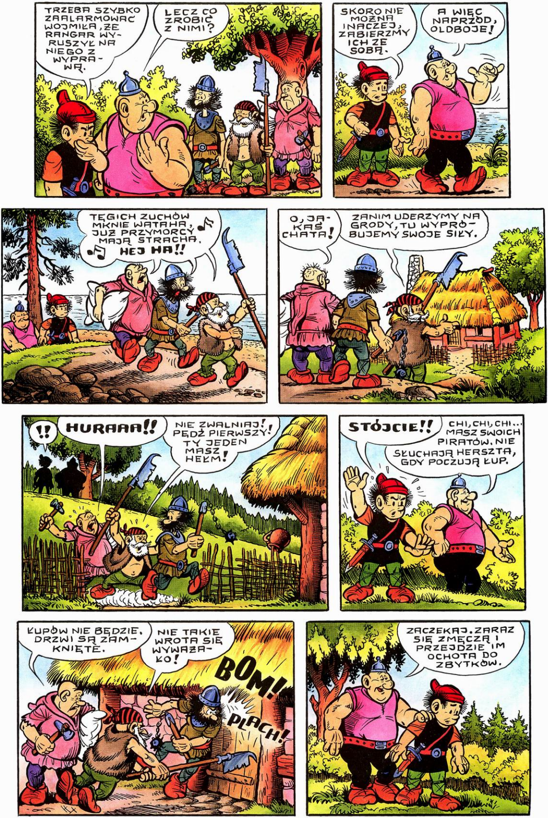
TRZEBA SZYBKO ZAALARMOWAĆ WOJMIŁA, ŻE RANGAR WYRUSZYŁ NA NIEGO Z WYPRAWĄ.
LECZ CO ZROBIĆ Z NIMI?
SKORO NIE MOŻNA INACZEJ, ZABIERZMY ICH ZE SOBĄ.
A WIĘC NAPRZÓD, OLDBOJE!
TĘGICH ZUCHÓW MKNIE WATAHA, JUŻ PRZYMORCY MAJĄ STRACHA. HEJ HA!!
O, JAKAŚ CHATA!
ZANIM UDERZYMY NA GRODY, TU WYPRÓBUJEMY SWOJE SIŁY.
!!
HURAAA!!
NIE ZWALNIAJ! PĘDŹ PIERWSZY! TY JEDEN MASZ HEŁM!
STÓJCIE!!
CHI, CHI, CHI... MASZ SWOICH PIRATÓW. NIE SŁUCHAJĄ HERSZTA, GDY POCZUJĄ ŁUP.
ŁUPÓW NIE BĘDZIE. DRZWI SĄ ZAMKNIĘTE.
NIE TAKIE WROTA SIĘ WYWAŻAŁO!
BOM!
PLACH!
ZACZEKAJ. ZARAZ SIĘ ZMĘCZĄ I PRZEJDZIE IM OCHOTA DO ZBYTKÓW.

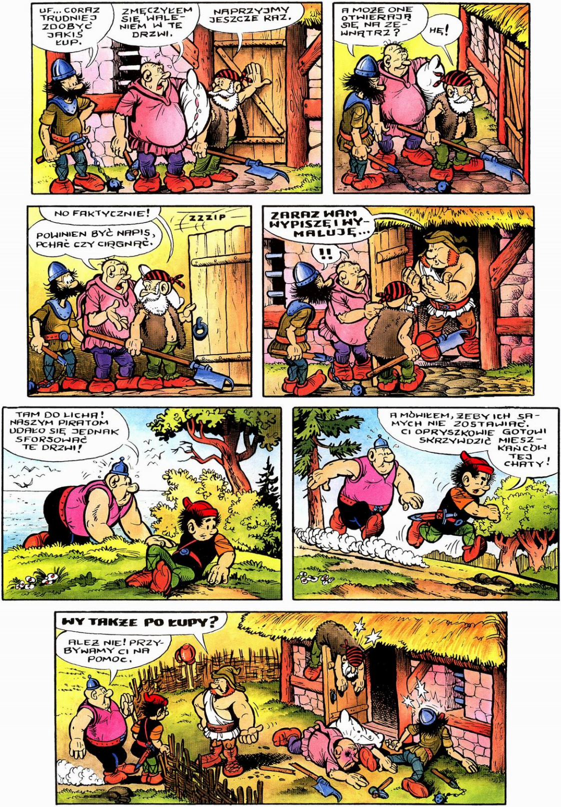

UF... CORAZ TRUDNIEJ ZDOBYĆ JAKIŚ ŁUP.
ZMĘCZYŁEM SIĘ WALENIEM W TE DRZWI.
NAPRZYJMY JESZCZE RAZ.
A MOŻE ONE OTWIERAJĄ SIĘ NA ZEWNĄTRZ?
HĘ!
NO FAKTYCZNIE!
POWINIEN BYĆ NAPIS, PCHAĆ CZY CIĄGNĄĆ.
ZZZIP
ZARAZ WAM WYPISZĘ I WYMALUJĘ...
!!
TAM DO LICHA! NASZYM PIRATOM UDAŁO SIĘ JEDNAK SFORSOWAĆ TE DRZWI!
A MÓWIŁEM, ŻEBY ICH SAMYCH NIE ZOSTAWIAĆ. CI OPRYSZKOWIE GOTOWI SKRZYWDZIĆ MIESZKAŃCÓW TEJ CHATY!
WY TAKŻE PO ŁUPY?
ALEŻ NIE! PRZYBYWAMY CI NA POMOC.

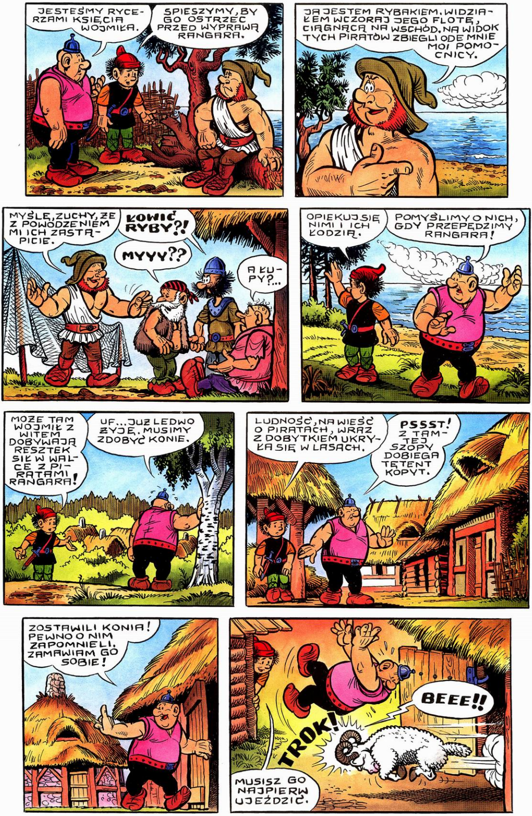
JESTEŚMY RYCERZAMI KSIĘCIA WOJMIŁA.
SPIESZYMY, BY GO OSTRZEC PRZED WYPRAWĄ RANGARA.
JA JESTEM RYBAKIEM. WIDZIAŁEM WCZORAJ JEGO FLOTĘ, CIĄGNĄCĄ NA WSCHÓD. NA WIDOK TYCH PIRATÓW ZBIEGLI ODE MNIE MOI POMOCNICY.
MYŚLĘ, ZUCHY, ŻE Z POWODZENIEM MI ICH ZASTĄPICIE.
ŁOWIĆ RYBY?!
MYYY??
A ŁUPY?...
OPIEKUJ SIĘ NIMI I ICH ŁODZIĄ.
POMYŚLIMY O NICH, GDY PRZEPĘDZIMY RANGARA!
MOŻE TAM WOJMIŁ Z WITEM DOBYWAJĄ RESZTEK SIŁ W WALCE Z PIRATAMI RANGARA!
UF... JUŻ LEDWO ŻYJĘ. MUSIMY ZDOBYĆ KONIE.
LUDNOŚĆ, NA WIEŚĆ O PIRATACH, WRAZ Z DOBYTKIEM UKRYŁA SIĘ W LASACH.
PSSST! Z TAMTEJ SZOPY DOBIEGA TĘTENT KOPYT.
ZOSTAWILI KONIA! PEWNO O NIM ZAPOMNIELI. ZAMAWIAM GO SOBIE!
BEEE!!
TROK!
MUSISZ GO NAJPIERW UJEŹDZIĆ.

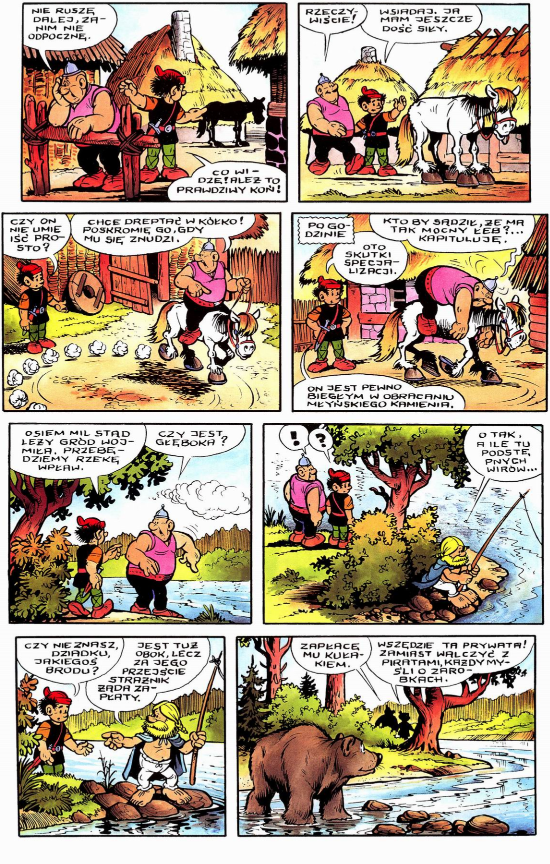
NIE RUSZĘ DALEJ, ZANIM NIE ODPOCZNĘ.
CO WIDZĘ! ALEŻ TO PRAWDZIWY KOŃ!
RZECZYWIŚCIE!
WSIADAJ. JA MAM JESZCZE DOŚĆ SIŁY.
CZY ON NIE UMIE IŚĆ PROSTO?
CHCE DREPTAĆ W KÓŁKO! POSKROMIĘ GO, GDY MU SIĘ ZNUDZI.
PO GODZINIE
KTO BY SĄDZIŁ, ŻE MA TAK MOCNY ŁEB?... KAPITULUJĘ.
OTO SKUTKI SPECJALIZACJI.
ON JEST PEWNO BIEGŁYM W OBRACANIU MŁYŃSKIEGO KAMIENIA.
OSIEM MIL STĄD LEŻY GRÓD WOJMIŁA. PRZEBĘDZIEMY RZEKĘ WPŁAW.
CZY JEST GŁĘBOKA?
!
?
O TAK, A ILE TU PODSTĘPNYCH WIRÓW...
CZY NIE ZNASZ, DZIADKU, JAKIEGOŚ BRODU?
JEST TUŻ OBOK, LECZ ZA JEGO PRZEJŚCIE STRAŻNIK ŻĄDA ZAPŁATY.
ZAPŁACĘ MU KUŁAKIEM.
WSZĘDZIE TA PRYWATA! ZAMIAST WALCZYĆ Z PIRATAMI, KAŻDY MYŚLI O ZAROBKACH.

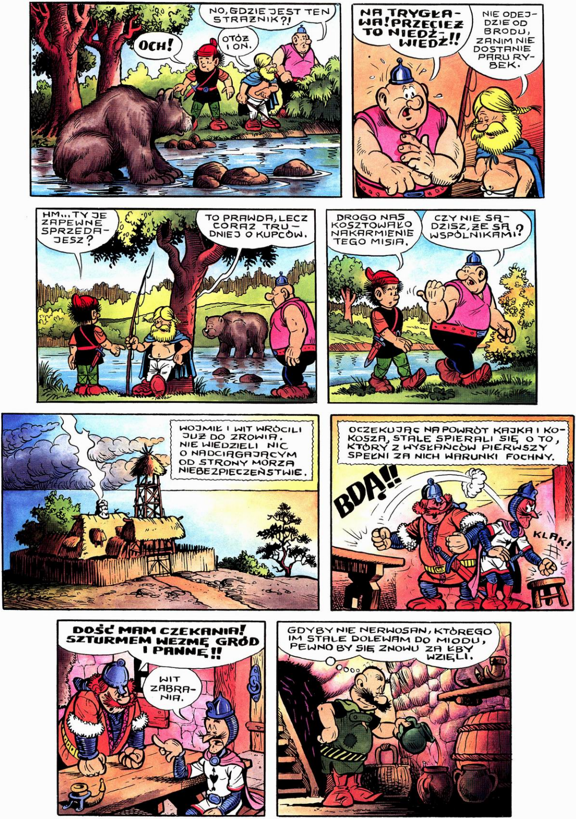

NO, GDZIE JEST TEN STRAŻNIK?!
OCH!
OTÓŻ I ON.
NA TRYGŁAWA! PRZECIEŻ TO NIEDŹWIEDŹ!!
NIE ODEJDZIE OD BRODU, ZANIM NIE DOSTANIE PARU RYBEK.
HM... TY JE ZAPEWNE SPRZEDAJESZ?
TO PRAWDA, LECZ CORAZ TRUDNIEJ O KUPCÓW.
DROGO NAS KOSZTOWAŁO NAKARMIENIE TEGO MISIA.
CZY NIE SĄDZISZ, ŻE SĄ WSPÓLNIKAMI?
WOJMIŁ I WIT WRÓCILI JUŻ DO ZROWIA. NIE WIEDZIELI NIC O NADCIĄGAJĄCYM OD STRONY MORZA NIEBEZPIECZEŃSTWIE.
OCZEKUJĄC NA POWRÓT KAJKA I KOKOSZA, STALE SPIERALI SIĘ O TO, KTÓRY Z WYSŁAŃCÓW PIERWSZY SPEŁNI ZA NICH WARUNKI FOCHNY.
BDĄ!!
KLAK!
DOŚĆ MAM CZEKANIA! SZTURMEM WEZMĘ GRÓD I PANNĘ!!
WIT ZABRANIA.
GDYBY NIE NERWOSAN, KTÓREGO IM STALE DOLEWAM DO MIODU, PEWNO BY SIĘ ZNOWU ZA ŁBY WZIĘLI.

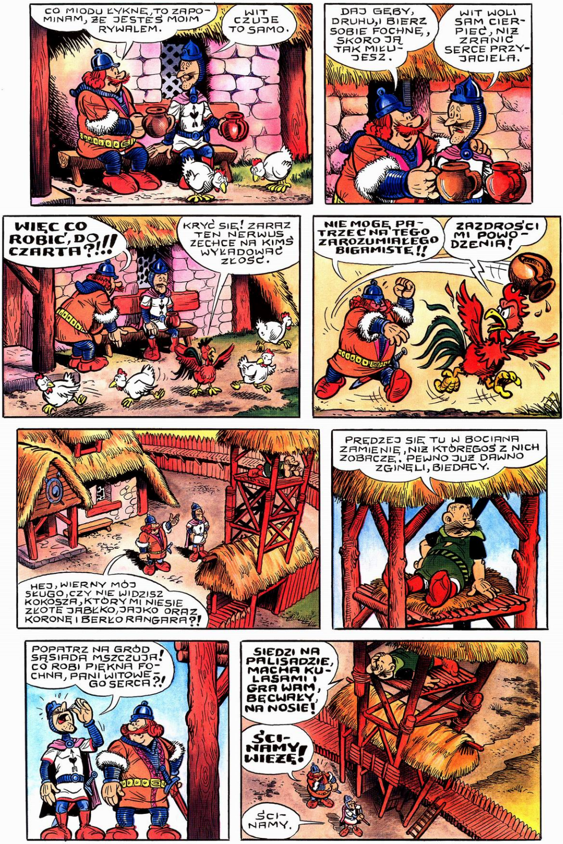

CO MIODU ŁYKNĘ, TO ZAPOMINAM, ŻE JESTEŚ MOIM RYWALEM.
WIT CZUJE TO SAMO.
DAJ GĘBY, DRUHU, I BIERZ SOBIE FOCHNĘ, SKORO JĄ TAK MIŁUJESZ.
WIT WOLI SAM CIERPIEĆ, NIŻ ZRANIĆ SERCE PRZYJACIELA.
WIĘC CO ROBIĆ, DO CZARTA?!!!
KRYĆ SIĘ! ZARAZ TEN NERWUS ZECHCE NA KIMŚ WYŁADOWAĆ ZŁOŚĆ.
NIE MOGĘ PATRZEĆ NA TEGO ZAROZUMIAŁEGO BIGAMISTĘ!!
ZAZDROŚCI MI POWODZENIA!
HEJ, WIERNY MÓJ SŁUGO, CZY NIE WIDZISZ KOKOSZA, KTÓRY MI NIESIE ZŁOTE JABŁKO, JAJKO ORAZ KORONĘ I BERŁO RANGARA?!
PRĘDZEJ SIĘ TU W BOCIANA ZAMIENIĘ, NIŻ KTÓREGOŚ Z NICH ZOBACZĘ. PEWNO JUŻ DAWNO ZGINĘLI, BIEDACY.
POPATRZ NA GRÓD SĄSIADA MSZCZUJA! CO ROBI PIĘKNA FOCHNA, PANI WITOWEGO SERCA?!
SIEDZI NA PALISADZIE, MACHA KULASAMI I GRA WAM, BĘCWAŁY, NA NOSIE!
ŚCINAMY WIEŻĘ!
ŚCINAMY.

TEN SZELMA NAZWAŁ MNIE BĘCWAŁEM!
CAK!
CAK!
PIĘKNE STOPKI FOCHNY NAZWAŁ KULASAMI!
AJ! ZACZEKAJCIE! COŚ WIDZĘ! TO CHYBA KAJKO I KOKOSZ WRACAJĄ!
JAK SPADNIESZ, TO CI JESZCZE DOŁOŻĘ ZA OSZUSTWO!
ZA CHYTRY LIS Z WITA, BY DAŁ SIĘ NA TO NABRAĆ.
TRRT
TRRT
WIDZĘ GRÓD WOJMIŁA!
TAM SĄ PIRACI! WIEŻA OBSERWACYJNA PADŁA!
WWOM!!!
JJJA... ICH... NNNAPRAWDĘ... WWIDZIAŁEM...
NIECH CIĘ UŚCISKAM, WIERNY MÓJ SŁUGO! TRZEBA TAK BYŁO GADAĆ OD RAZU.
WYBACZ PORYWCZEMU WITOWI.
KOKOSZ MI OBIECAŁ SPEŁNIĆ WARUNKI FOCHNY I SPEŁNIŁ JE.
WIT WIERZY W KAJKA.
ZANIM POWIECIE, KTÓREMU SIĘ UDAŁO, BĄDŹCIE ŚWIADKAMI NASZEGO ZAKŁADU. STAWIAM CAŁY MAJĄTEK NA KOKOSZA!
WIT STAWIA NA KAJKA.
HAZARDZIŚCI...

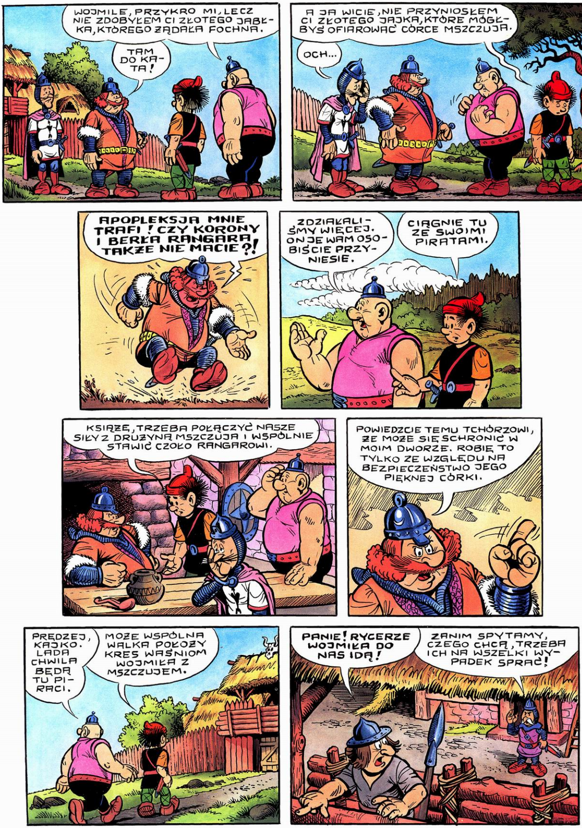
WOJMILE, PRZYKRO MI, LECZ NIE ZDOBYŁEM CI ZŁOTEGO JABŁKA, KTÓREGO ŻĄDAŁA FOCHNA.
TAM DO KATA!
A JA WICIE, NIE PRZYNIOSŁEM CI ZŁOTEGO JAJKA, KTÓRE MÓGŁBYŚ OFIAROWAĆ CÓRCE MSZCZUJA.
OCH...
APOPLEKSJA MNIE TRAFI! CZY KORONY I BERŁA RANGARA TAKŻE NIE MACIE?!
ZDZIAŁALIŚMY WIĘCEJ. ON JE WAM OSOBIŚCIE PRZYNIESIE.
CIĄGNIE TU ZE SWOIMI PIRATAMI.
KSIĄŻE, TRZEBA POŁĄCZYĆ NASZE SIŁY Z DRUŻYNĄ MSZCZUJA I WSPÓLNIE STAWIĆ CZOŁO RANGAROWI.
POWIEDZCIE TEMU TCHÓRZOWI, ŻE MOŻE SIĘ SCHRONIĆ W MOIM DWORZE. ROBIĘ TO TYLKO ZE WZGLĘDU NA BEZPIECZEŃSTWO JEGO PIĘKNEJ CÓRKI.
PRĘDZEJ, KAJKO. LADA CHWILA BĘDĄ TU PIRACI.
MOŻE WSPÓLNA WALKA POŁOŻY KRES WAŚNIOM WOJMIŁA Z MSZCZUJEM.
PANIE! RYCERZE WOJMIŁA DO NAS IDĄ!
ZANIM SPYTAMY, CZEGO CHCĄ, TRZEBA ICH NA WSZELKI WYPADEK SPRAĆ!

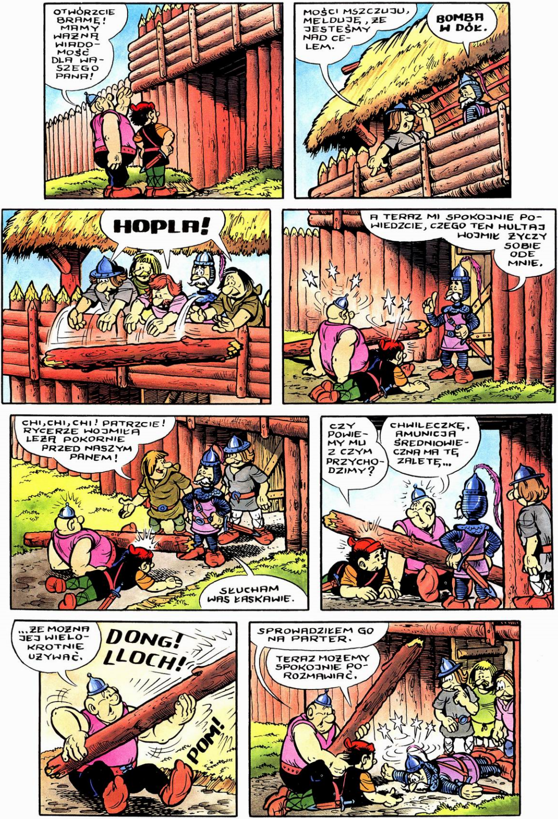
OTWÓRZCIE BRAMĘ! MAMY WAŻNĄ WIADOMOŚĆ DLA WASZEGO PANA!
MOŚCI MSZCZUJU, MELDUJĘ, ŻE JESTEŚMY NAD CELEM.
BOMBA W DÓŁ.
HOPLA!
A TERAZ MI SPOKOJNIE POWIEDZCIE, CZEGO TEN HULTAJ WOJMIŁ ŻYCZY SOBIE ODE MNIE.
CHI, CHI, CHI! PATRZCIE! RYCERZE WOJMIŁA LEŻĄ POKORNIE PRZED NASZYM PANEM!
SŁUCHAM WAS ŁASKAWIE.
CZY POWIEMY MU Z CZYM PRZYCHODZIMY?
CHWILECZKĘ, AMUNICJA ŚREDNIOWIECZNA MA TĘ ZALETĘ...
...ŻE MOŻNA JEJ WIELOKROTNIE UŻYWAĆ.
DONG! LLOCH!
POM!
SPROWADZIŁEM GO NA PARTER.
TERAZ MOŻEMY SPOKOJNIE POROZMAWIAĆ.

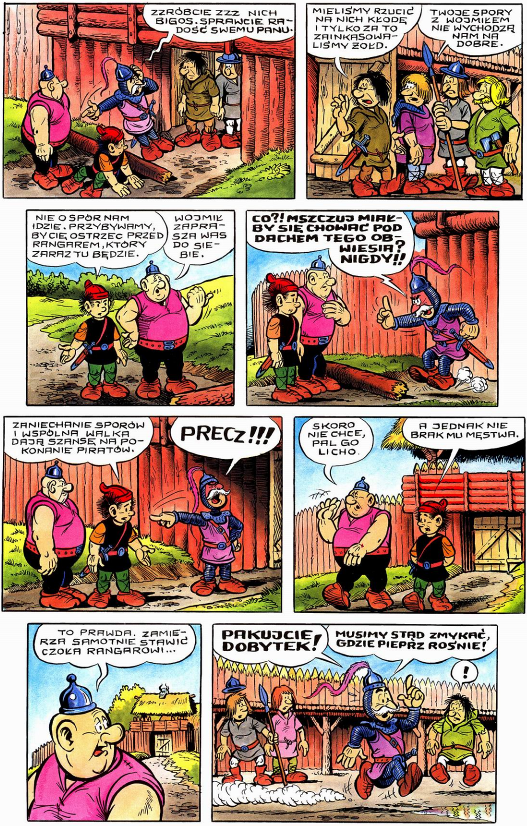
ZZRÓBCIE ZZZ NICH BIGOS. SPRAWCIE RADOŚĆ SWEMU PANU.
MIELIŚMY RZUCIĆ NA NICH KŁODĘ I TYLKO ZA TO ZAINKASOWALIŚMY ŻOŁD.
TWOJE SPORY Z WOJMIŁEM NIE WYCHODZĄ NAM NA DOBRE.
NIE O SPÓR NAM IDZIE. PRZYBYWAMY, BY CIĘ OSTRZEC PRZED RANGAREM, KTÓRY ZARAZ TU BĘDZIE.
WOJMIŁ ZAPRASZA WAS DO SIEBIE.
CO?! MSZCZUJ MIAŁBY SIĘ CHOWAĆ POD DACHEM TEGO OBWIESIA? NIGDY!!
ZANIECHANIE SPORÓW I WSPÓLNA WALKA DAJĄ SZANSĘ NA POKONANIE PIRATÓW.
PRECZ!!!
SKORO NIE CHCE, PAL GO LICHO.
A JEDNAK NIE BRAK MU MĘSTWA.
TO PRAWDA. ZAMIERZA SAMOTNIE STAWIĆ CZOŁA RANGAROWI...
PAKUJCIE DOBYTEK!
MUSIMY STĄD ZMYKAĆ, GDZIE PIEPRZ ROŚNIE!
!

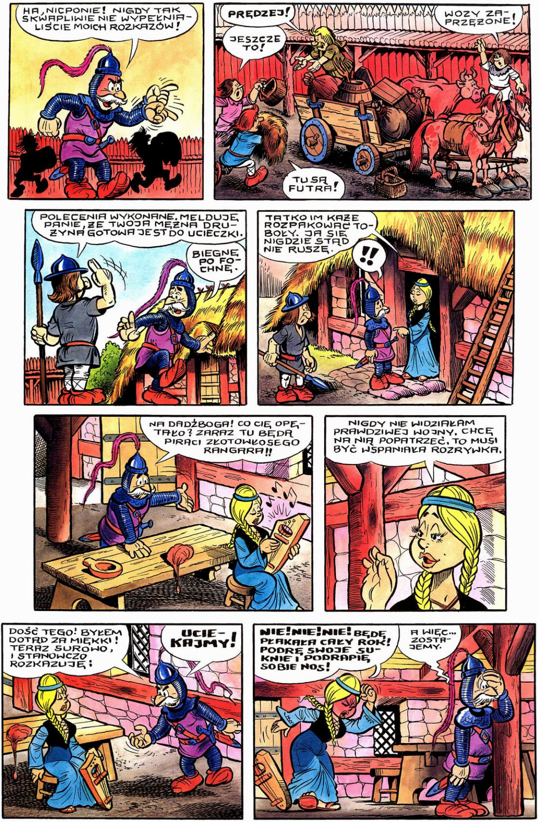
HA, NICPONIE! NIGDY TAK SKWAPLIWIE NIE WYPEŁNIALIŚCIE MOICH ROZKAZÓW!
PRĘDZEJ!
JESZCZE TO!
WOZY ZAPRZĘŻONE!
TU SĄ FUTRA!
POLECENIA WYKONANE. MELDUJĘ, PANIE, ŻE TWOJA MĘŻNA DRUŻYNA GOTOWA JEST DO UCIECZKI.
BIEGNĘ PO FOCHNĘ.
TATKO IM KAŻE ROZPAKOWAĆ TOBOŁY. JA SIĘ NIGDZIE STĄD NIE RUSZĘ.
!!
NA DADŹBOGA! CO CIĘ OPĘTAŁO? ZARAZ TU BĘDĄ PIRACI ZŁOTOWŁOSEGO RANGARA!!
NIGDY NIE WIDZIAŁAM PRAWDZIWEJ WOJNY. CHCĘ NA NIĄ POPATRZEĆ. TO MUSI BYĆ WSPANIAŁA ROZRYWKA.
DOŚĆ TEGO! BYŁEM DOTĄD ZA MIĘKKI! TERAZ SUROWO I STANOWCZO ROZKAZUJĘ:
UCIEKAJMY!
NIE! NIE! NIE! BĘDĘ PŁAKAŁA CAŁY ROK! PODRĘ SWOJE SUKNIE I PODRAPIĘ SOBIE NOS!
A WIĘC... ZOSTAJEMY.

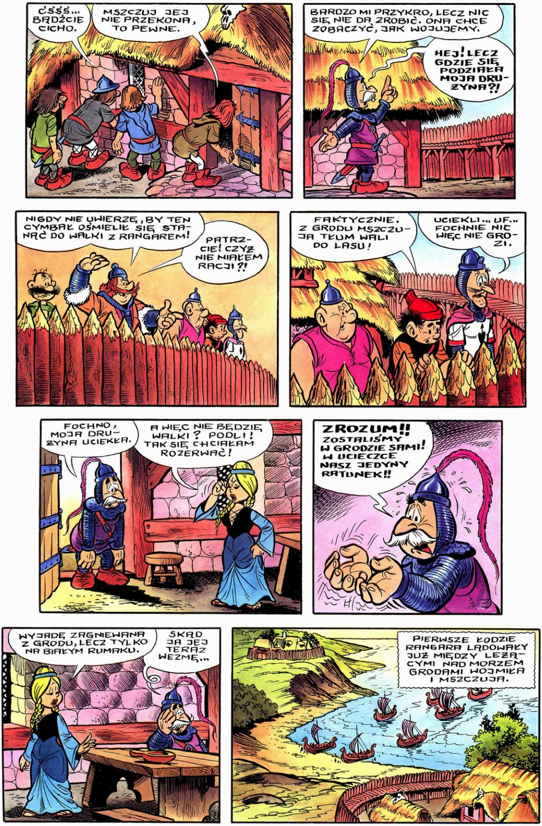

CSSS... BĄDŹCIE CICHO.
MSZCZUJ JEJ NIE PRZEKONA, TO PEWNE.
BARDZO MI PRZYKRO, LECZ NIC SIĘ NIE DA ZROBIĆ. ONA CHCE ZOBACZYĆ, JAK WOJUJEMY.
HEJ! LECZ GDZIE SIĘ PODZIAŁA MOJA DRUŻYNA?!
NIGDY NIE UWIERZĘ, BY TEN CYMBAŁ OŚMIELIŁ SIĘ STANĄĆ DO WALKI Z RANGAREM!
PATRZCIE! CZYŻ NIE MIAŁEM RACJI?!
FAKTYCZNIE. Z GRODU MSZCZUJA TŁUM WALI DO LASU!
UCIEKLI... UF... FOCHNIE NIC WIĘC NIE GROZI.
FOCHNO, MOJA DRUŻYNA UCIEKŁA.
A WIĘC NIE BĘDZIE WALKI? PODLI! TAK SIĘ CHCIAŁAM ROZERWAĆ!
ZROZUM!! ZOSTALIŚMY W GRODZIE SAMI! W UCIECZCE NASZ JEDYNY RATUNEK!!
WYJADĘ ZAGNIEWANA Z GRODU, LECZ TYLKO NA BIAŁYM RUMAKU.
SKĄD JA JEJ TERAZ WEZMĘ...
PIERWSZE ŁODZIE RANGARA LĄDOWAŁY JUŻ MIĘDZY LEŻĄCYMI NAD MORZEM GRODAMI WOJMIŁA I MSZCZUJA.

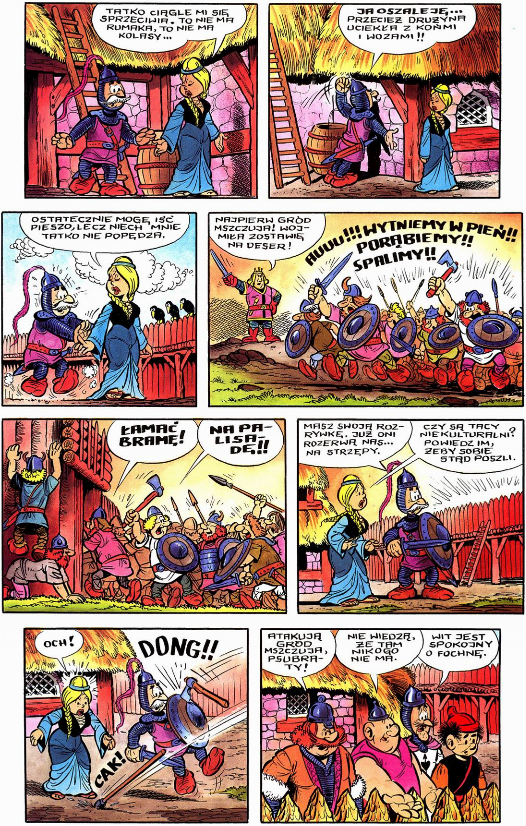
TATKO CIĄGLE MI SIĘ SPRZECIWIA. TO NIE MA RUMAKA, TO NIE MA KOLASY...
JA OSZALEJĘ... PRZECIEŻ DRUŻYNA UCIEKŁA Z KOŃMI I WOZAMI!!
OSTATECZNIE MOGĘ IŚĆ PIESZO, LECZ NIECH MNIE TATKO NIE POPĘDZA.
NAJPIERW GRÓD MSZCZUJA! WOJMIŁA ZOSTAWIĘ NA DESER!
AUUU!!! WYTNIEMY W PIEŃ!! PORĄBIEMY!! SPALIMY!!
ŁAMAĆ BRAMĘ!
NA PALISADĘ!!
MASZ SWOJĄ ROZRYWKĘ. JUŻ ONI ROZERWĄ NAS... NA STRZĘPY.
CZY SĄ TACY NIEKULTURALNI? POWIEDZ IM, ŻEBY SOBIE STĄD POSZLI.
OCH!
DONG!!
CAK!
ATAKUJĄ GRÓD MSZCZUJA, PSUBRATY!
NIE WIEDZĄ, ŻE TAM NIKOGO NIE MA.
WIT JEST SPOKOJNY O FOCHNĘ.

SWOIMI KAPRYSAMI DOPROWADZIŁAŚ NAS DO ZGUBY!
PRĘDKO! UKRYJ SIĘ GDZIEŚ!
CO JA NAROBIŁAM!... BOJĘ SIĘ! LITOŚCI!
CHRON CHRON
TRRRACH!
HURRAA!!
NIE BĘDĘ ZA PALISADĄ CZEKAŁ NA RANGARA! STANIEMY DO WALKI W POLU!
O TAK!
ZMIOTĄ NAS W PIERWSZYM STARCIU! NIE BĄDŹ TAKI WOJMIŁ!
ZWAŻ NASZE SIŁY!
ZBIÓRKA!!
KOLEJNO ODLICZ!
RAZ.
DWA.
TRZY.
CZEMU NIE RACHUJESZ?
TEN OFERMA DO TRZECH ZLICZYĆ NIE UMIE. MACIE CHYBA RACJĘ. JEST NAS ZA MAŁO.

W GRODZIE BYŁ TYLKO JEDEN OBROŃCA.
KTOŚ ICH OSTRZEGŁ!
ZDĄŻYLI WYWIEŹĆ DOBYTEK.
PATRZCIE, CO ZNALAZŁEM! UCZCIMY PIECZENIĄ NASZE ZWYCIĘSTWO!
KWIIIIN!!
TAM SIĘ KTOŚ UKRYWA!
WYŁAŹ, ŚWINIARZU, BO CI POŚLĘ STRZAŁĘ!
BUCHACHA!!!
CHLIP CHLIP...
MOŻE KTOŚ CHCE POJĄĆ JĄ ZA ŻONĘ?
CHACHA-CHACHA!...
CO TO ZA STRASZYDŁO?
ALE CUCHNIE!
BUUU...
HURA! NAPRZÓD! ZA MNĄ!!
OLF ATAKUJE GRÓD.
LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE.
DAJCIE MU DROGĘ.
AAAJ! TATO!
CO TO? RATUNKU!

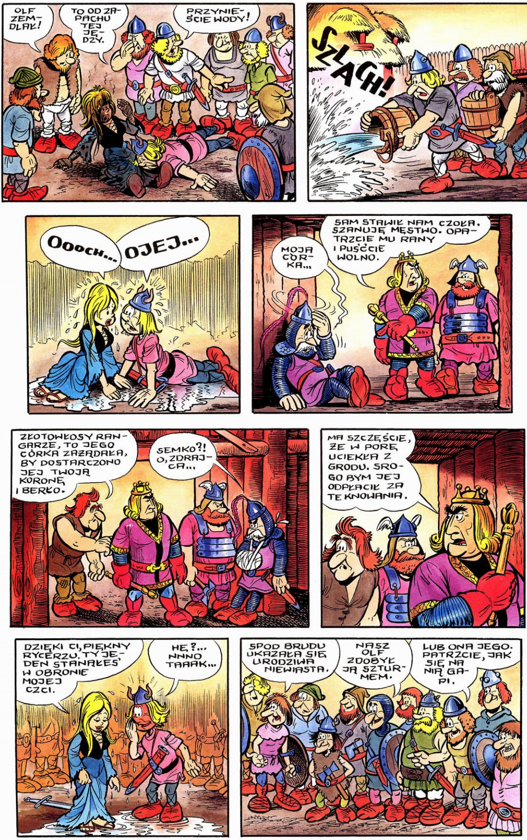
OLF ZEMDLAŁ!
TO OD ZAPACHU TEJ JĘDZY.
PRZYNIEŚCIE WODY!
SZLACH!
Ooooch...
OJEJ...
MOJA CÓRKA...
SAM STAWIŁ NAM CZOŁA. SZANUJĘ MĘSTWO. OPATRZCIE MU RANY I PUŚĆCIE WOLNO.
ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, TO JEGO CÓRKA ZAŻĄDAŁA, BY DOSTARCZONO JEJ TWOJĄ KORONĘ I BERŁO.
SEMKO?! O, ZDRAJCA...
MA SZCZĘŚCIE, ŻE W PORĘ UCIEKŁA Z GRODU. SROGO BYM JEJ ODPŁACIŁ ZA TE KNOWANIA.
DZIĘKI CI, PIĘKNY RYCERZU. TY JEDEN STANĄŁEŚ W OBRONIE MOJEJ CZCI.
HE?... NNNO TAAAK...
SPOD BRUDU UKAZAŁA SIĘ URODZIWA NIEWIASTA.
NASZ OLF ZDOBYŁ JĄ SZTURMEM.
LUB ONA JEGO. PATRZCIE, JAK SIĘ NA NIĄ GAPI.

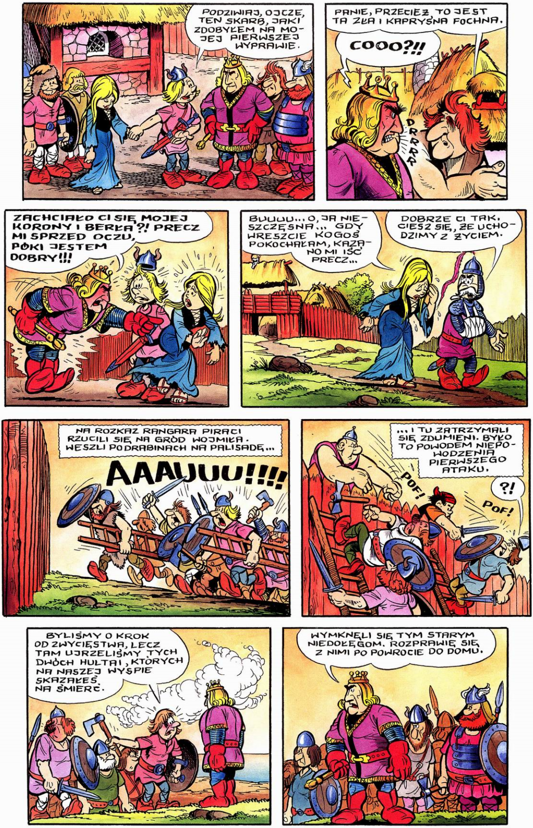
PODZIWIAJ, OJCZE, TEN SKARB, JAKI ZDOBYŁEM NA MOJEJ PIERWSZEJ WYPRAWIE.
PANIE, PRZECIEŻ TO JEST TA ZŁA I KAPRYŚNA FOCHNA.
COOO?!!
DRRRR
ZACHCIAŁO CI SIĘ MOJEJ KORONY I BERŁA?! PRECZ MI SPRZED OCZU, PÓKI JESTEM DOBRY!!!
BUUUU... O, JA NIESZCZĘSNA... GDY WRESZCIE KOGOŚ POKOCHAŁAM, KAZANO MI IŚĆ PRECZ...
DOBRZE CI TAK. CIESZ SIĘ, ŻE UCHODZIMY Z ŻYCIEM.
NA ROZKAZ RANGARA PIRACI RZUCILI SIĘ NA GRÓD WOJMIŁA. WESZLI PO DRABINACH NA PALISADĘ...
AAAUUU!!!!
...I TU ZATRZYMALI SIĘ ZDUMIENI. BYŁO TO POWODEM NIEPOWODZENIA PIERWSZEGO ATAKU.
POF!
?!
POF!
BYLIŚMY O KROK OD ZWYCIĘSTWA, LECZ TAM UJRZELIŚMY TYCH DWÓCH HULTAI, KTÓRYCH NA NASZEJ WYSPIE SKAZAŁEŚ NA ŚMIERĆ.
WYMKNĘLI SIĘ TYM STARYM NIEDOŁĘGOM. ROZPRAWIĘ SIĘ Z NIMI PO POWROCIE DO DOMU.

FOCHNA – JAKIE TO PIĘKNE IMIĘ... O, JA NIESZCZĘSNY, OJCIEC NIGDY SIĘ NIE ZGODZI...
OLFIE, ZŁOTOWŁOSY RANGAR WZYWA CIĘ NA NARADĘ WOJENNĄ.
CO TAKIEGO?!
JESTEŚ JUŻ DOROSŁY, WIĘC DAM CI OKAZJĘ DO OKAZANIA MĘSTWA. PODCZAS GDY JA BĘDĘ POZOROWAŁ ATAK NA BRAMĘ, TY POPROWADZISZ GŁÓWNE NATARCIE Z FLANKI.
FOCHNA, FOCHNA, FOCHNA...
ZARZĄDŹ ZBIÓRKĘ, OLFIE. NIE GNIEWAJ OJCA I SKOŃCZ LEPIEJ Z TĄ FOCHNĄ.
RZUCIMY SIĘ ZZA TEGO WZGÓRZA NA PALISADĘ, GDY ZŁOTOWŁOSY ZAATAKUJE BRAMĘ.
CHCIAŁBYM RWAĆ JEJ KWIATKI...
RUSZYLI. ZARAZ ZACZNIE SIĘ ZABAWA.
COŚ ICH MAŁO.
NIE WIDZĘ MEGO WYCHOWANKA OLFA.
RANGAR SZTURMUJE BRAMĘ! PROWADŹ, OLFIE!!
CHCĘ UMRZEĆ. TO JEDYNE, CO MI POZOSTAŁO. BEZ FOCHNY NIE MA DLA MNIE ŻYCIA...
BRAWO OLF!

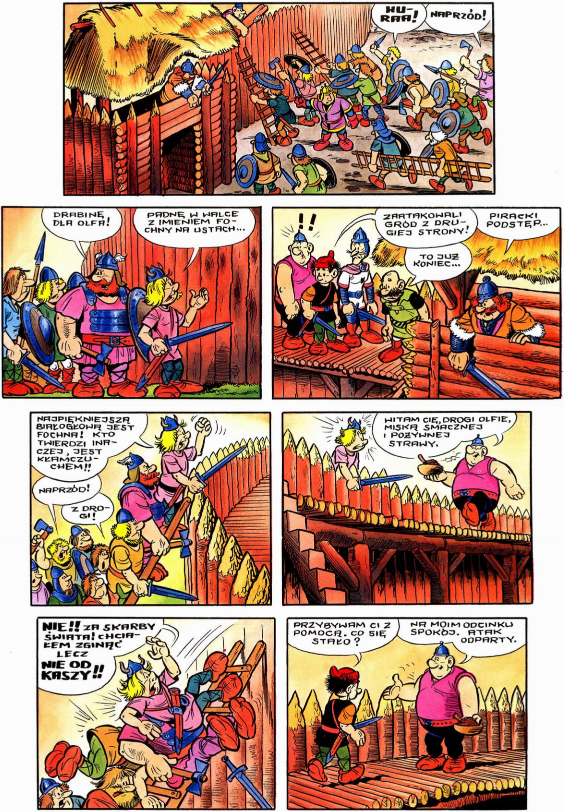
HU-RAA!
NAPRZÓD!
DRABINĘ DLA OLFA!
PADNĘ W WALCE Z IMIENIEM FOCHNY NA USTACH...
!!
ZAATAKOWALI GRÓD Z DRUGIEJ STRONY!
PIRACKI PODSTĘP...
TO JUŻ KONIEC...
NAJPIĘKNIEJSZĄ BIAŁOGŁOWĄ JEST FOCHNA! KTO TWIERDZI INACZEJ, JEST KŁAMCZUCHEM!!
NAPRZÓD!
Z DROGI!
WITAM CIĘ, DROGI OLFIE, MISKĄ SMACZNEJ I POŻYWNEJ STRAWY.
NIE!! ZA SKARBY ŚWIATA! CHCIAŁEM ZGINĄĆ LECZ NIE OD KASZY!!
PRZYBYWAM CI Z POMOCĄ. CO SIĘ STAŁO?
NA MOIM ODCINKU SPOKÓJ. ATAK ODPARTY.

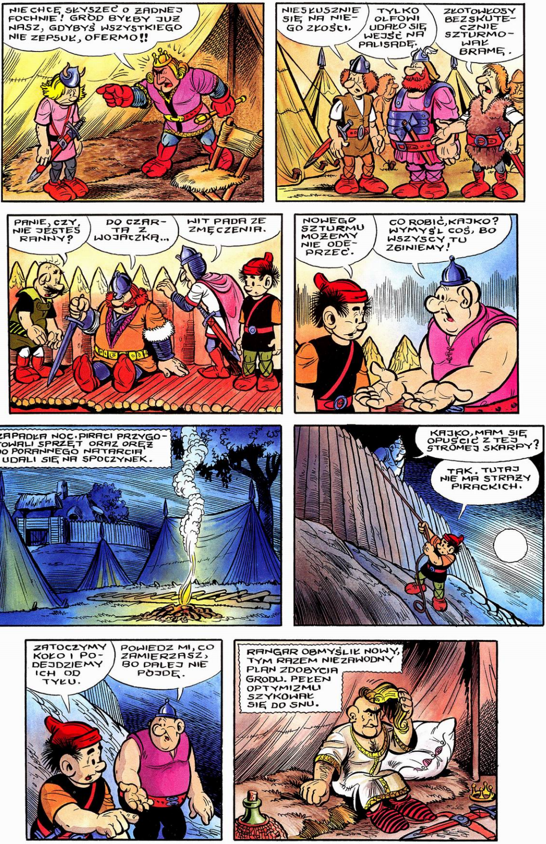

NIE CHCĘ SŁYSZEĆ O ŻADNEJ FOCHNIE! GRÓD BYŁBY JUŻ NASZ, GDYBYŚ WSZYSTKIEGO NIE ZEPSUŁ, OFERMO!!
NIESŁUSZNIE SIĘ NA NIEGO ZŁOŚCI.
TYLKO OLFOWI UDAŁO SIĘ WEJŚĆ NA PALISADĘ.
ZŁOTOWŁOSY BEZSKUTECZNIE SZTURMOWAŁ BRAMĘ.
PANIE, CZY NIE JESTEŚ RANNY?
DO CZARTA Z WOJACZKĄ...
WIT PADA ZE ZMĘCZENIA.
NOWEGO SZTURMU MOŻEMY NIE ODEPRZEĆ.
CO ROBIĆ, KAJKO? WYMYŚL COŚ, BO WSZYSCY TU ZGINIEMY!
ZAPADŁA NOC. PIRACI PRZYGOTOWALI SPRZĘT ORAZ ORĘŻ DO PORANNEGO NATARCIA I UDALI SIĘ NA SPOCZYNEK.
KAJKO, MAM SIĘ OPUŚCIĆ Z TEJ STROMEJ SKARPY?
TAK. TUTAJ NIE MA STRAŻY PIRACKICH.
ZATOCZYMY KOŁO I PODEJDZIEMY ICH OD TYŁU.
POWIEDZ MI, CO ZAMIERZASZ, BO DALEJ NIE PÓJDĘ.
RANGAR OBMYŚLIŁ NOWY, TYM RAZEM NIEZAWODNY PLAN ZDOBYCIA GRODU. PEŁEN OPTYMIZMU SZYKOWAŁ SIĘ DO SNU.

COOOO ?!! CHCESZ PORWAĆ RANGARA ?!
TO JEDYNY SPOSÓB, BY ZMUSIĆ PIRATÓW DO ODWROTU.
JESTEŚ SZALONY. JA WRACAM.
STÓJ, DO LICHA!
KTOŚ TU BIEGNIE!
JESZCZE MI ŻYCIE MIŁE...
ZŁAPALIŚMY NOCNEGO PTASZKA.
!!!
STRAAAŻ!!
UCIEKŁ. ZOSTAWIŁ MNIE I WPADŁ W ŁAPY STRAŻNIKÓW. JAK MU TERAZ POMÓC?
KTO WZYWAŁ STRAŻ ?! ALARM!!
STRAAŻ! CZUUWAAAĆ!!
NIE SPAAĆ! DOBRZE PILNOWAAAĆ!!
ACH TAK. W PORZĄDKU, TO JAKIŚ GORLIWY WARTOWNIK. DOBRANOC.

ANI MRU MRU...
PSSST!... HEJ, DO MNIE! TUTAJ!
MÓWIŁEM, ŻEBYŚCIE SIEDZIELI CICHO!
POM!
POM!
ALEŻ NIE!...
KOKOSZ, TO JA CIĘ WOŁAŁEM.
O, PARDON...
MAMY WOLNĄ DROGĘ DO NAMIOTU RANGARA.
BĘDZIECIE MILCZELI?
PRZY... SIĘ... GA... MY...
NAJWYŻSZY CZAS, BY SIĘ TROCHĘ PRZESPAĆ.
PATRZ, CO ZDOBYŁEM! ALE SIĘ WIT UCIESZY...
ZNOWU ZACZYNASZ? DOBRZE. JA ZDOBĘDĘ WOJMIŁOWI KORONĘ.
MYŚLISZ KAJKO, ŻE ON ŚPI?
!!!

POZNAJĘ ICH GŁOSY. GDZIE MIECZ? O, ZARAZ ZAŚPIEWACIE INACZEJ...
KAJKO, TRZYMAM GO ZA WŁOSY.
UWAŻAJ, ŻEBY SIĘ NIE ZBUDZIŁ.
RETY! NIE!! PRZECIEŻ MOI RYCERZE NIE MOGĄ ZOBACZYĆ MNIE ŁYSEGO!!!
ON CHYBA JEDNAK NIE ŚPI. PRÓBUJE MI SIĘ WYRWAĆ.
DLACZEGO NIE WZYWA POMOCY?
MAM MOJĄ PERUKĘ. NO, TERAZ TO WY MNIE DOPIERO POZNACIE...
TROK!
PUŚCIŁEŚ GO?
PUŚCIŁY WŁOSY...
KRWAWO SIĘ Z WAMI ROZPRAWIĘ...
CO TERAZ ROBIĆ?
NIE MAMY INNEGO WYJŚCIA. MUSIMY ZAATAKOWAĆ GO OD FRONTU.

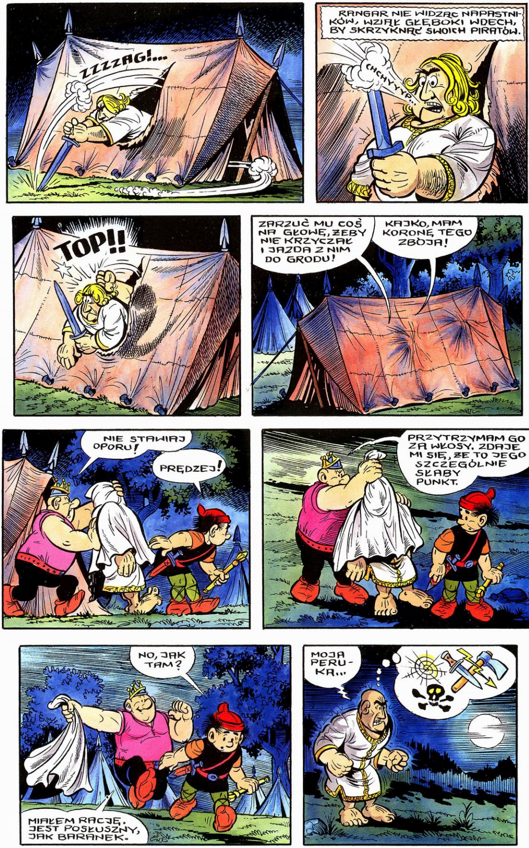
ZZZZAG!...
RANGAR NIE WIDZĄC NAPASTNIKÓW, WZIĄŁ GŁĘBOKI WDECH, BY SKRZYKNĄĆ SWOICH PIRATÓW.
CHCHYYYP...
TOP!!
ZARZUĆ MU COŚ NA GŁOWĘ, ŻEBY NIE KRZYCZAŁ I JAZDA Z NIM DO GRODU!
KAJKO, MAM KORONĘ TEGO ZBÓJA!
NIE STAWIAJ OPORU!
PRĘDZEJ!
PRZYTRZYMAM GO ZA WŁOSY. ZDAJE MI SIĘ, ŻE TO JEGO SZCZEGÓLNIE SŁABY PUNKT.
NO, JAK TAM?
MIAŁEM RACJĘ. JEST POSŁUSZNY, JAK BARANEK.
MOJA PERUKA...

?
UDAŁO SIĘ! DO PALISADY JUŻ BLISKO.
O RETY! ZACZEKAJ! ZGUBIŁEM GDZIEŚ RANGARA!
!
MÓWIŁEŚ, ŻE TRZYMASZ GO ZA WŁOSY.
TRZYMAM NADAL. PATRZ...
BRUTALU! OSKALPOWAŁEŚ GO CZY CO?!
NIE WIEDZIAŁEM, ŻE ON AŻ TAK ŁYSIEJE...
ZMYKAJMY. ON ZARAZ PODNIESIE ALARM.
DZIWNE, ŻE DOTĄD JESZCZE NIE PODNIÓSŁ.
PIEKŁO I SZATANI!...
PRZECIEŻ NIKT MNIE TERAZ NIE MOŻE ZOBACZYĆ...
MOŻE ICH DOGONIĘ... ZMIAŻDŻĘ, ZAMORDUJĘ, ODBIORĘ MOJĄ PERUKĘ...
PU-HUU...
CO??CO TO?! ALEŻ TAK!! MOJE ZŁOTE WŁOSY! JESTEM URATOWANY!
ZDAJE MI SIĘ, ŻE TO JAKIEŚ FUTERKOWE ZWIERZĘ.
A JUŻ MYŚLAŁEM, ŻE NIC TEJ NOCY NIE UPOLUJĘ.
NIE!!

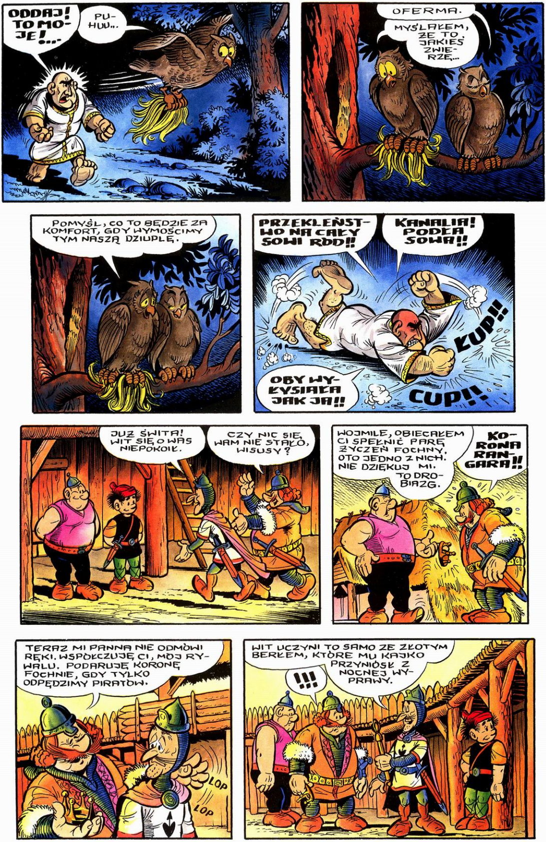
ODDAJ! TO MOJE!...
PUHUU...
OFERMA.
MYŚLAŁEM, ŻE TO JAKIEŚ ZWIERZĘ...
POMYŚL, CO TO BĘDZIE ZA KOMFORT, GDY WYMOŚCIMY TYM NASZĄ DZIUPLĘ.
PRZEKLEŃSTWO NA CAŁY SOWI RÓD!!
KANALIA! PODŁA SOWA!!
ŁUP!!
OBY WYŁYSIAŁA JAK JA!!
CUP!!
JUŻ ŚWITA! WIT SIĘ O WAS NIEPOKOIŁ.
CZY NIC SIĘ WAM NIE STAŁO, WISUSY?
WOJMILE, OBIECAŁEM CI SPEŁNIĆ PARĘ ŻYCZEŃ FOCHNY. OTO JEDNO Z NICH. NIE DZIĘKUJ MI. TO DROBIAZG.
KORONA RANGARA!!
TERAZ MI PANNA NIE ODMÓWI RĘKI. WSPÓŁCZUJĘ CI, MÓJ RYWALU. PODARUJĘ KORONĘ FOCHNIE, GDY TYLKO ODPĘDZIMY PIRATÓW.
LOP
LOP
WIT UCZYNI TO SAMO ZE ZŁOTYM BERŁEM, KTÓRE MU KAJKO PRZYNIÓSŁ Z NOCNEJ WYPRAWY.
!!!

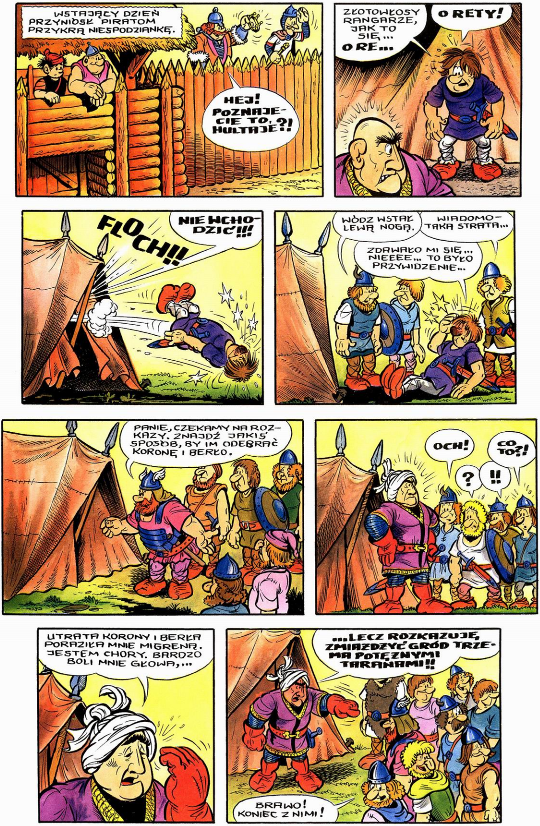
WSTAJĄCY DZIEŃ PRZYNIÓSŁ PIRATOM PRZYKRĄ NIESPODZIANKĘ.
HEJ! POZNAJECIE TO, HULTAJE?!
ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, JAK TO SIĘ... O RE...
O RETY!
FLOCH!!
NIE WCHODZIĆ!!!
WÓDZ WSTAŁ LEWĄ NOGĄ.
WIADOMO - TAKA STRATA...
ZDAWAŁO MI SIĘ... NIEEEE... TO BYŁO PRZYWIDZENIE...
PANIE, CZEKAMY NA ROZKAZY. ZNAJDŹ JAKIŚ SPOSÓB, BY IM ODEBRAĆ KORONĘ I BERŁO.
OCH!
?
!!
CO TO?!
UTRATA KORONY I BERŁA PORAZIŁA MNIE MIGRENĄ. JESTEM CHORY. BARDZO BOLI MNIE GŁOWA,...
...LECZ ROZKAZUJĘ, ZMIAŻDŻYĆ GRÓD TRZEMA POTĘŻNYMI TARANAMI!!
BRAWO! KONIEC Z NIMI!

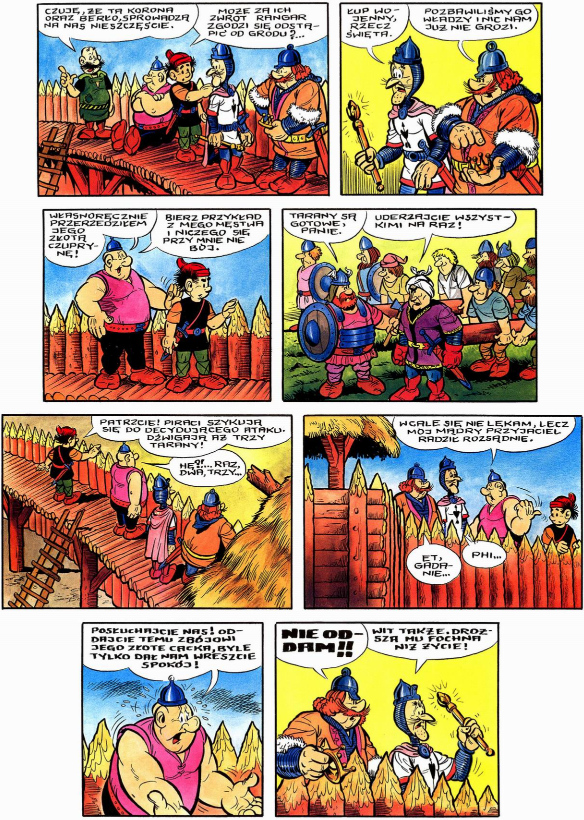
CZUJĘ, ŻE TA KORONA ORAZ BERŁO, SPROWADZĄ NA NAS NIESZCZĘŚCIE.
MOŻE ZA ICH ZWROT RANGAR ZGODZI SIĘ ODSTĄPIĆ OD GRODU?...
ŁUP WOJENNY, RZECZ ŚWIĘTA.
POZBAWILIŚMY GO WŁADZY I NIC NAM JUŻ NIE GROZI.
WŁASNORĘCZNIE PRZERZEDZIŁEM JEGO ZŁOTĄ CZUPRYNĘ!
BIERZ PRZYKŁAD Z MEGO MĘSTWA I NICZEGO SIĘ PRZY MNIE NIE BÓJ.
TARANY SĄ GOTOWE, PANIE.
UDERZAJCIE WSZYSTKIMI NA RAZ!
PATRZCIE! PIRACI SZYKUJĄ SIĘ DO DECYDUJĄCEGO ATAKU. DŹWIGAJĄ AŻ TRZY TARANY!
HE?!... RAZ, DWA, TRZY...
WCALE SIĘ NIE LĘKAM, LECZ MÓJ MĄDRY PRZYJACIEL RADZIŁ ROZSĄDNIE.
ET, GADANIE...
PHI...
POSŁUCHAJCIE NAS! ODDAJCIE TEMU ZBÓJOWI JEGO ZŁOTE CACKA, BYLE TYLKO DAŁ NAM WRESZCIE SPOKÓJ!
NIE ODDAM!!
WIT TAKŻE. DROŻSZA MU FOCHNA NIŻ ŻYCIE!

POSPIESZ SIĘ! MUSIMY MIEĆ TERAZ DUŻO SIŁY!
DWA RAZY PIECZEŃ, RAZ JAJECZNICA I RAZ PLACKI.
HURRAAA!!!
PALISADA NIE WYTRZYMA TEGO UDERZENIA.
RATUJ SIĘ, KTO MOŻE...
ZACZEKAJCIE NA MNIE CHWILĘ, ZAPOMNIAŁEM MU WSPOMNIEĆ O DESERZE.
STÓJ! DO BRONI!!
KOKOSZ!
KAMIENIE I BELKI W DÓŁ!
TRZYMAĆ SIĘ!
HUHU! CZY MOŻECIE NA CHWILĘ PRZERWAĆ TĘ ZABAWĘ? PRZYNIOSŁEM WAM OBIAD!
DĄG!!
BAM!!
ŁUP!!
GOTUJCIE SOBIE SAMI! MAM DOŚĆ TEJ WASZEJ WOJNY! WYPOWIADAM SŁUŻBĘ!

RANGARZE! GRÓD ZDOBYTY!
OBROŃCÓW WYCIĄĆ W PIEŃ.
SCHRONILI SIĘ NA POMOŚCIE BRAMY I ZACIEKLE SIĘ BRONIĄ.
JUŻ SIĘ NAM NIE WYMKNĄ.
ZBLIŻCIE SIĘ DO MNIE TCHÓRZE, A KOŚCI WAM POŁAMIĘ!
NIE DRAŻNIJ JUŻ ICH, WOJMIŁE!
SCHWYTALIŚMY TYLKO TEGO. JAKĄ ŚMIERCIĄ MA ZGINĄĆ, PANIE?
SŁUGA WOJMIŁA.
TO ON SPRAWIŁ, ŻE CÓRCE MŚCZUJA WYROSŁA BRODA.
JESTEŚCIE OTOCZENI I POKONANI! ODDAJCIE RANGAROWI JEGO KORONĘ I BERŁO!
KAJKO, POWIEDZ TYM ZAKUTYM ŁBOM, ŻE TO OSTATNIA SZANSA NA OCALENIE!
JUŻ MÓWIŁEM.
ODDAM FOCHNIE LUB NIKOMU.
WIT NIE JEST GORSZY. FOCHNA SIĘ O TYM PRZEKONA.
NIE CHCĘ ZNAĆ WASZEJ FOCHNY I NIE CHCĘ NADSTAWIAĆ ZA NIĄ GŁOWY, JASNE?!!
TOP TOP TOP

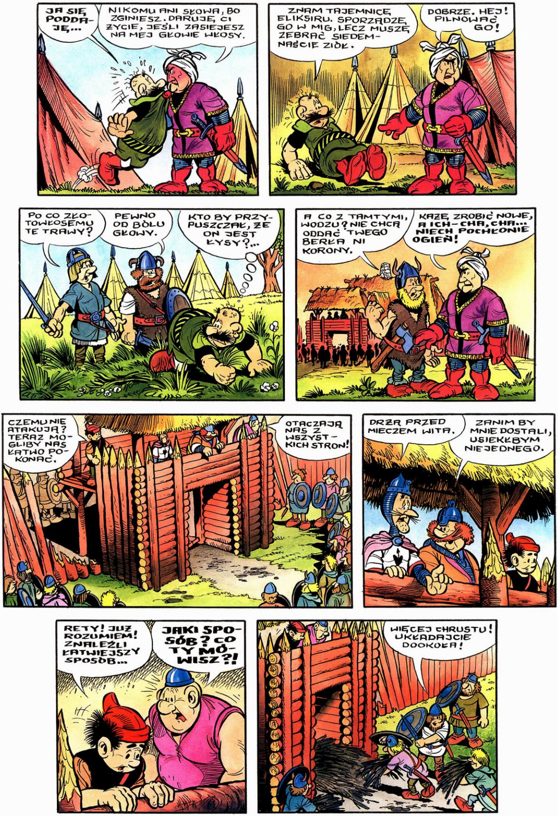
JA SIĘ PODDAJĘ...
NIKOMU ANI SŁOWA, BO ZGINIESZ. DARUJĘ CI ŻYCIE, JEŚLI ZASIEJESZ NA MEJ GŁOWIE WŁOSY.
ZNAM TAJEMNICĘ ELIKSIRU. SPORZĄDZĘ GO W MIG, LECZ MUSZĘ ZEBRAĆ SIEDEMNAŚCIE ZIÓŁ.
DOBRZE. HEJ! PILNOWAĆ GO!
PO CO ZŁOTOWŁOSEMU TE TRAWY?
PEWNO OD BÓLU GŁOWY.
KTO BY PRZYPUSZCZAŁ, ŻE ON JEST ŁYSY?...
A CO Z TAMTYMI, WODZU? NIE CHCĄ ODDAĆ TWEGO BERŁA NI KORONY.
KAŻĘ ZROBIĆ NOWE, A ICH – CHA, CHA... NIECH POCHŁONIE OGIEŃ!
CZEMU NIE ATAKUJĄ? TERAZ MOGLIBY NAS ŁATWO POKONAĆ.
OTACZAJĄ NAS Z WSZYSTKICH STRON!
DRŻĄ PRZED MIECZEM WITA.
ZANIM BY MNIE DOSTALI, USIEKŁBYM NIEJEDNEGO.
RETY! JUŻ ROZUMIEM! ZNALEŹLI ŁATWIEJSZY SPOSÓB...
JAKI SPOSÓB? CO TY MÓWISZ?!
WIĘCEJ CHRUSTU! UKŁADAJCIE DOOKOŁA!

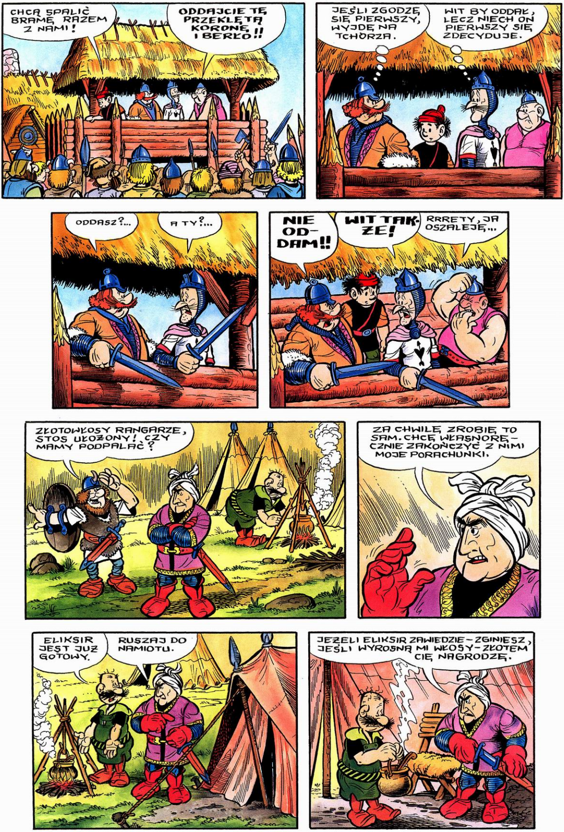
CHCĄ SPALIĆ BRAMĘ RAZEM Z NAMI!
ODDAJCIE TĘ PRZEKLĘTĄ KORONĘ I BERŁO!!
JEŚLI ZGODZĘ SIĘ PIERWSZY, WYJDĘ NA TCHÓRZA.
WIT BY ODDAŁ, LECZ NIECH ON PIERWSZY SIĘ ZDECYDUJE.
ODDASZ?...
A TY?...
NIE ODDAM!!
WIT TAKŻE!
RRRETY, JA OSZALEJĘ...
ZŁOTOWŁOSY RANGARZE, STOS UŁOŻONY! CZY MAMY PODPALAĆ?
ZA CHWILĘ ZROBIĘ TO SAM. CHCĘ WŁASNORĘCZNIE ZAKOŃCZYĆ Z NIMI MOJE PORACHUNKI.
ELIKSIR JEST JUŻ GOTOWY.
RUSZAJ DO NAMIOTU.
JEŻELI ELIKSIR ZAWIEDZIE – ZGINIESZ, JEŚLI WYROSNĄ MI WŁOSY – ZŁOTEM CIĘ NAGRODZĘ.

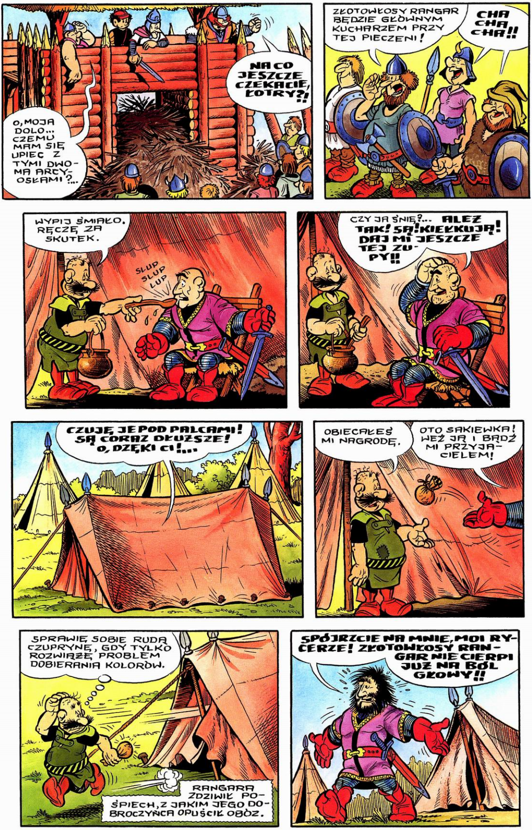
NA CO JESZCZE CZEKACIE, ŁOTRY?!!
O, MOJA DOLO... CZEMU MAM SIĘ UPIEC Z TYMI DWOMA ARCYOSŁAMI?...
ZŁOTOWŁOSY RANGAR BĘDZIE GŁÓWNYM KUCHARZEM PRZY TEJ PIECZENI!
CHA CHA CHA!!
WYPIJ ŚMIAŁO, RĘCZĘ ZA SKUTEK.
SLUP SLUP LUP
CZY JA ŚNIĘ?... ALEŻ TAK! SĄ! KIEŁKUJĄ! DAJ MI JESZCZE TEJ ZUPY!!
CZUJĘ JE POD PALCAMI! SĄ CORAZ DŁUŻSZE! O, DZIĘKI CI!...
OBIECAŁEŚ MI NAGRODĘ.
OTO SAKIEWKA! WEŹ JĄ I BĄDŹ MI PRZYJACIELEM!
SPRAWIĘ SOBIE RUDĄ CZUPRYNĘ, GDY TYLKO ROZWIĄŻĘ PROBLEM DOBIERANIA KOLORÓW.
RANGARA ZDZIWIŁ POŚPIECH, Z JAKIM JEGO DOBROCZYŃCA OPUŚCIŁ OBÓZ.
SPÓJRZCIE NA MNIE, MOI RYCERZE! ZŁOTOWŁOSY RANGAR NIE CIERPI JUŻ NA BÓL GŁOWY!!

PIRACI NA WIDOK RANGARA STRUCHLELI Z PRZERAŻENIA.
BRUNET?
CZARY!
PODAJCIE MI POCHODNIĘ! ZOBACZYCIE, JAK ZŁOTOWŁOSY RANGAR ROZPRAWIA SIĘ ZE SWYMI WROGAMI.
WIDZICIE, CO SIĘ STAŁO? ZA MNĄ! TO OSTATNIA SZANSA RATUNKU.
LEPIEJ ZGINĄĆ W WALCE...
PONIESIECIE KLĘSKĘ!
?!!!
WRAZ Z UTRATĄ ZŁOTYCH WŁOSÓW, OPUŚCIŁO GO POWODZENIE W WALCE!
W NOGI!
RATUJMY SIĘ!
CZARNOWŁOSY RANGAR NIE WYGRA ŻADNEJ BITWY!
STÓJCIE, DO KROĆSET MIECZY I OSZCZEPÓW! NA NICH! PORĄBAĆ! POSIEKAĆ!!...
MOŻESZ ODEJŚĆ.
TO NIEMOŻLIWE... WŁOSY, BRODA... CZARNE, JAK SMOŁA...
NIECH WAS PIEKŁO POCHŁONIE!!
TRACH!

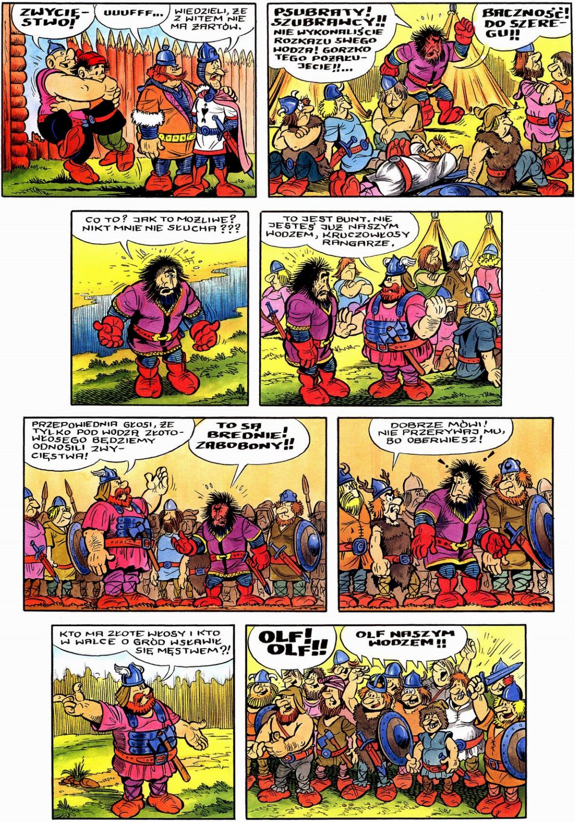
ZWYCIĘSTWO!
UUUFFF...
WIEDZIELI, ŻE Z WITEM NIE MA ŻARTÓW.
PSUBRATY! SZUBRAWCY!! NIE WYKONALIŚCIE ROZKAZU SWEGO WODZA! GORZKO TEGO POŻAŁUJECIE!!...
BACZNOŚĆ! DO SZEREGU!!
CO TO? JAK TO MOŻLIWE? NIKT MNIE NIE SŁUCHA???
TO JEST BUNT. NIE JESTEŚ JUŻ NASZYM WODZEM, KRUCZOWŁOSY RANGARZE.
PRZEPOWIEDNIA GŁOSI, ŻE TYLKO POD WODZĄ ZŁOTOWŁOSEGO BĘDZIEMY ODNOSILI ZWYCIĘSTWA!
TO SĄ BREDNIE! ZABOBONY!!
DOBRZE MÓWI! NIE PRZERYWAJ MU, BO OBERWIESZ!
KTO MA ZŁOTE WŁOSY I KTO W WALCE O GRÓD WSŁAWIŁ SIĘ MĘSTWEM?!
OLF! OLF!!
OLF NASZYM WODZEM!!

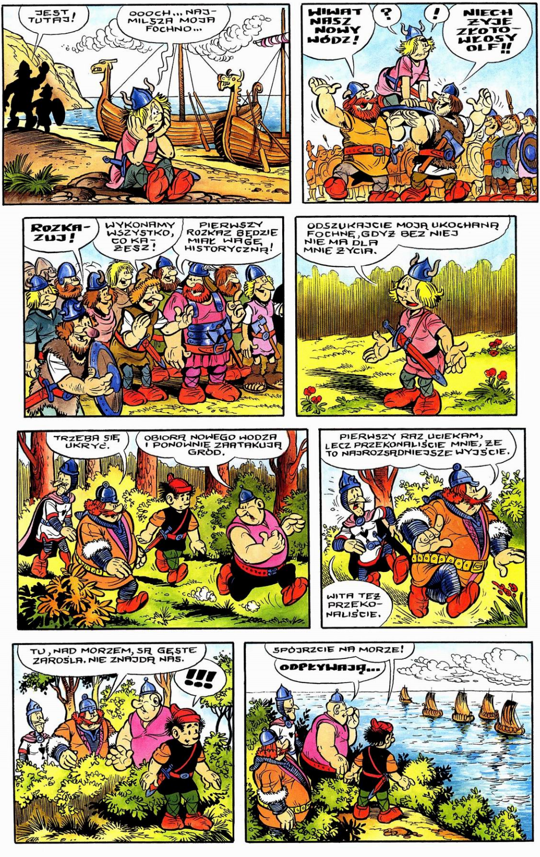
JEST TUTAJ!
OOOCH... NAJMILSZA MOJA FOCHNO...
WIWAT NASZ NOWY WÓDZ!
?
!
NIECH ŻYJE ZŁOTOWŁOSY OLF!!
ROZKAZUJ!
WYKONAMY WSZYSTKO, CO KAŻESZ!
PIERWSZY ROZKAZ BĘDZIE MIAŁ WAGĘ HISTORYCZNĄ!
ODSZUKAJCIE MOJĄ UKOCHANĄ FOCHNĘ, GDYŻ BEZ NIEJ NIE MA DLA MNIE ŻYCIA.
TRZEBA SIĘ UKRYĆ.
OBIORĄ NOWEGO WODZA I PONOWNIE ZAATAKUJĄ GRÓD.
PIERWSZY RAZ UCIEKAM, LECZ PRZEKONALIŚCIE MNIE, ŻE TO NAJROZSĄDNIEJSZE WYJŚCIE.
WITA TEŻ PRZEKONALIŚCIE.
TU, NAD MORZEM, SĄ GĘSTE ZAROŚLA. NIE ZNAJDĄ NAS.
!!!
SPÓJRZCIE NA MORZE!
ODPŁYWAJĄ...

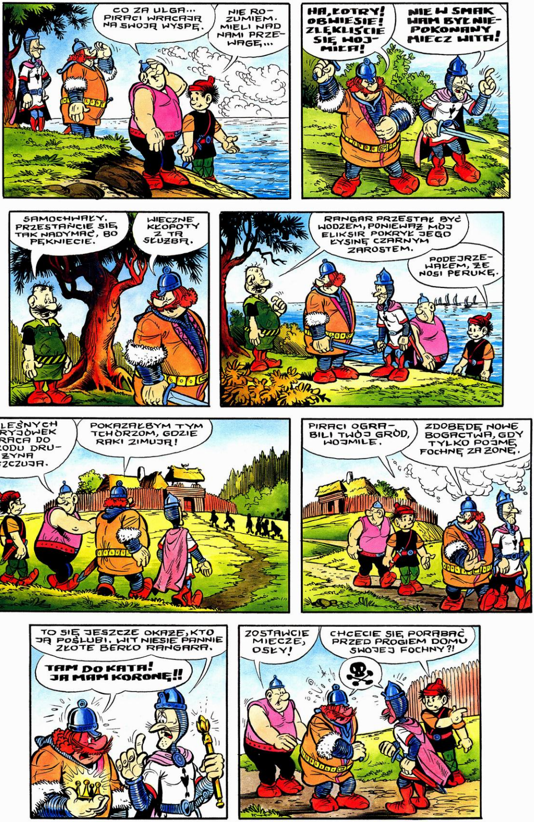
CO ZA ULGA... PIRACI WRACAJĄ NA SWOJĄ WYSPĘ.
NIE ROZUMIEM. MIELI NAD NAMI PRZEWAGĘ...
HA, ŁOTRY! OBWIESIE! ZLĘKLIŚCIE SIĘ WOJMIŁA!
NIE W SMAK WAM BYŁ NIEPOKONANY MIECZ WITA!
SAMOCHWAŁY. PRZESTAŃCIE SIĘ TAK NADYMAĆ, BO PĘKNIECIE.
WIECZNE KŁOPOTY Z TĄ SŁUŻBĄ.
RANGAR PRZESTAŁ BYĆ WODZEM, PONIEWAŻ MÓJ ELIKSIR POKRYŁ JEGO ŁYSINĘ CZARNYM ZAROSTEM.
PODEJRZEWAŁEM, ŻE NOSI PERUKĘ.
Z LEŚNYCH KRYJÓWEK WRACA DO GRODU DRUŻYNA MSZCZUJA.
POKAZAŁBYM TYM TCHÓRZOM, GDZIE RAKI ZIMUJĄ!
PIRACI OGRABILI TWÓJ GRÓD, WOJMILE.
ZDOBĘDĘ NOWE BOGACTWA, GDY TYLKO POJMĘ FOCHNĘ ZA ŻONĘ.
TO SIĘ JESZCZE OKAŻE, KTO JĄ POŚLUBI. WIT NIESIE PANNIE ZŁOTE BERŁO RANGARA.
TAM DO KATA! JA MAM KORONĘ!!
ZOSTAWCIE MIECZE, OSŁY!
CHCECIE SIĘ PORĄBAĆ PRZED PROGIEM DOMU SWOJEJ FOCHNY?!

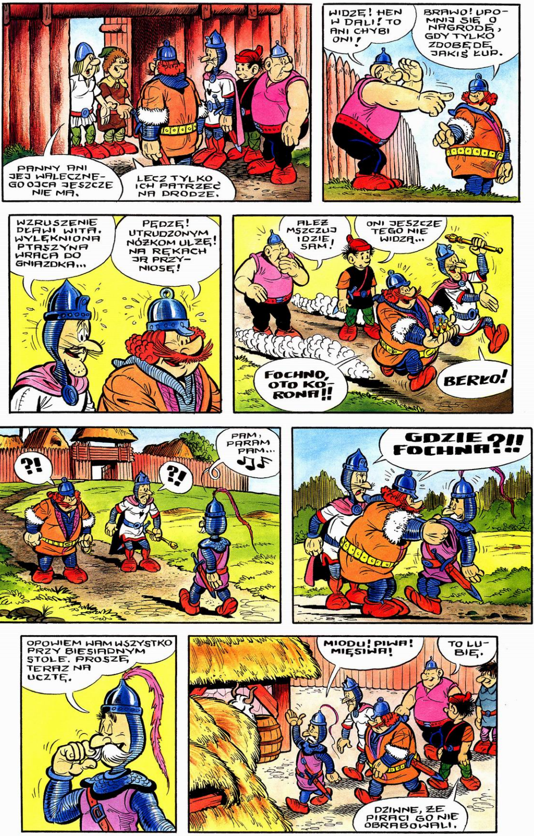

PANNY ANI JEJ WALECZNEGO OJCA JESZCZE NIE MA.
LECZ TYLKO ICH PATRZEĆ NA DRODZE.
WIDZĘ! HEN W DALI! TO ANI CHYBI ONI!
BRAWO! UPOMNIJ SIĘ O NAGRODĘ, GDY TYLKO ZDOBĘDĘ JAKIŚ ŁUP.
WZRUSZENIE DŁAWI WITA. WYLĘKNIONA PTASZYNA WRACA DO GNIAZDKA...
PĘDZĘ! UTRUDZONYM NÓŻKOM ULŻĘ! NA RĘKACH JĄ PRZYNIOSĘ!
ALEŻ MSZCZUJ IDZIE SAM!
ONI JESZCZE TEGO NIE WIDZĄ...
FOCHNO, OTO KORONA!!
BERŁO!
?!
?!
PAM, PARAM PAM...
GDZIE FOCHNA?!!
OPOWIEM WAM WSZYSTKO PRZY BIESIADNYM STOLE. PROSZĘ, TERAZ NA UCZTĘ.
MIODU! PIWA! MIĘSIWA!
TO LUBIĘ.
DZIWNE, ŻE PIRACI GO NIE OBRABOWALI.

NIE DRAŻNIJ WITA...
GADAJ, GDZIE JEST FOCHNA.
RADUJMY SIĘ! JEDZMY! I PIJMY!
SKOŃCZĄ SIĘ WRESZCIE NAPADY PIRATÓW NA NASZE ZIEMIE. ZŁOTOWŁOSY I ŁAGODNY OLF JEST ICH WODZEM!
RANGAR MA BYĆ JEGO DORADCĄ, LECZ SĄDZĘ, ŻE TO RACZEJ FOCHNA NIM BĘDZIE.
CO ON MÓWI?!
!!!!
FOCHNA ZOSTAŁA ŻONĄ OLFA.
FOCHNA ŻONĄ OLFA?!...
WIELKA ZŁOŚĆ OGARNIA WITA.
BĘDZIE WRESZCIE SPOKÓJ. WZNIEŚMY TOAST!
CHODŹMY, WICIE. PODLE NAS TU OSZUKANO.
WIT NIE CHCE ZNAĆ TEGO ZDRAJCY!
POSKARŻĘ SIĘ MOJEMU ZIĘCIOWI! PRZYŚLE MI NA POMOC SWOICH PIRATÓW!!
WYBACZ IM. BOLEŚNIE PRZEŻYLI TEN ZAWÓD.
KONTYNUUJMY BIESIADĘ!

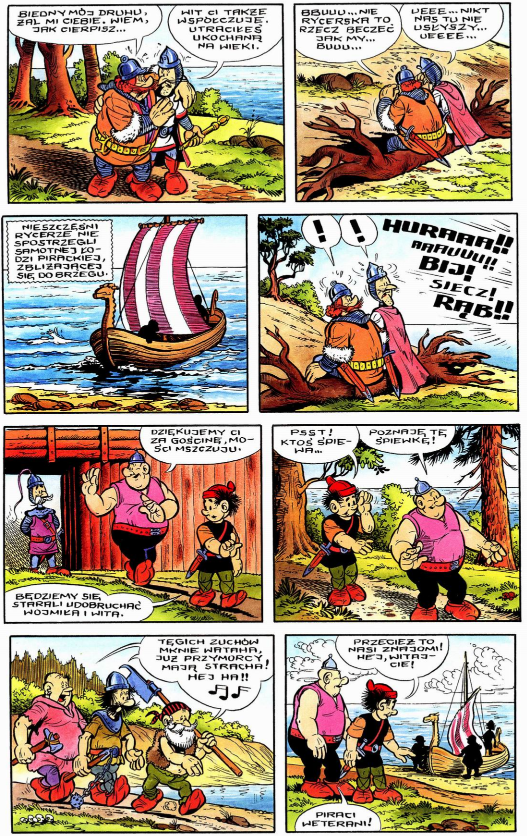
BIEDNY MÓJ DRUHU, ŻAL MI CIEBIE. WIEM, JAK CIERPISZ...
WIT CI TAKŻE WSPÓŁCZUJĘ. UTRACIŁEŚ UKOCHANĄ NA WIEKI.
BBUUU... NIE RYCERSKA TO RZECZ BECZEĆ JAK MY... BUUU...
UEEE... NIKT NAS TU NIE USŁYSZY... UEEEE...
NIESZCZĘŚNI RYCERZE NIE SPOSTRZEGLI SAMOTNEJ ŁODZI PIRACKIEJ, ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ DO BRZEGU.
!
!
HURAAA!! AAAUUU!! BIJ! SIECZ! RĄB!!
DZIĘKUJEMY CI ZA GOŚCINĘ, MOŚCI MSZCZUJU.
BĘDZIEMY SIĘ STARALI UDOBRUCHAĆ WOJMIŁA I WITA.
PSST! KTOŚ ŚPIEWA...
POZNAJĘ TĘ ŚPIEWKĘ!
TĘGICH ZUCHÓW MKNIE WATAHA, JUŻ PRZYMORCY MAJĄ STRACHA! HEJ HA!!
PRZECIEŻ TO NASI ZNAJOMI! HEJ, WITAJCIE!
PIRACI WETERANI!

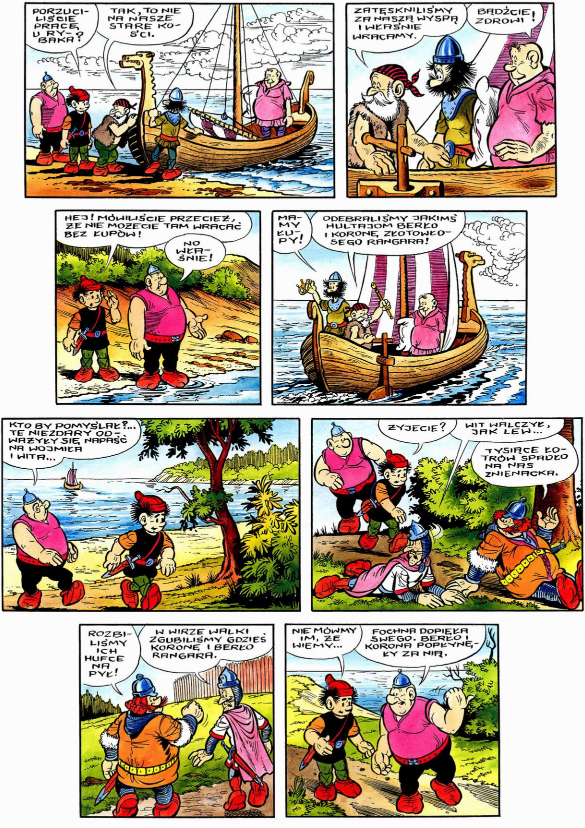

PORZUCILIŚCIE PRACĘ U RYBAKA?
TAK, TO NIE NA NASZE STARE KOŚCI.
ZATĘSKNILIŚMY ZA NASZĄ WYSPĄ I WŁAŚNIE WRACAMY.
BĄDŹCIE ZDROWI!
HEJ! MÓWILIŚCIE PRZECIEŻ, ŻE NIE MOŻECIE TAM WRACAĆ BEZ ŁUPÓW!
NO WŁAŚNIE!
MAMY ŁUPY!
ODEBRALIŚMY JAKIMŚ HULTAJOM BERŁO I KORONĘ, ZŁOTOWŁOSEGO RANGARA!
KTO BY POMYŚLAŁ?... TE NIEZDARY ODWAŻYŁY SIĘ NAPAŚĆ NA WOJMIŁA I WITA...
ŻYJECIE?
WIT WALCZYŁ, JAK LEW...
TYSIĄCE ŁOTRÓW SPADŁO NA NAS ZNIENACKA.
ROZBILIŚMY ICH HUFCE NA PYŁ!
W WIRZE WALKI ZGUBILIŚMY GDZIEŚ KORONĘ I BERŁO RANGARA.
NIE MÓWMY IM, ŻE WIEMY...
FOCHNA DOPIEKŁA SWEGO. BERŁO I KORONA POPŁYNĘŁY ZA NIĄ.

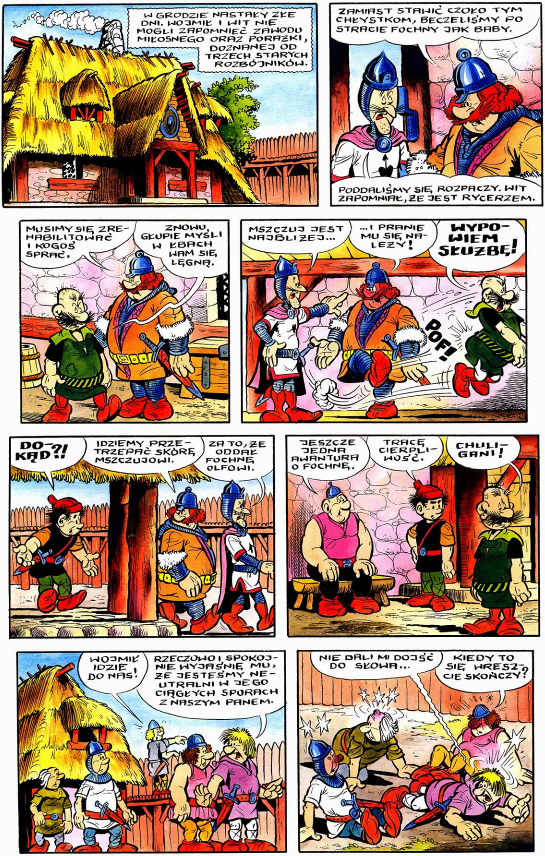
W GRODZIE NASTAŁY ZŁE DNI. WOJMIŁ I WIT NIE MOGLI ZAPOMNIEĆ ZAWODU MIŁOSNEGO ORAZ PORAŻKI, DOZNANEJ OD TRZECH STARYCH ROZBÓJNIKÓW.
ZAMIAST STAWIĆ CZOŁO TYM CHŁYSTKOM, BECZELIŚMY PO STRACIE FOCHNY JAK BABY.
PODDALIŚMY SIĘ ROZPACZY. WIT ZAPOMNIAŁ, ŻE JEST RYCERZEM.
MUSIMY SIĘ ZREHABILITOWAĆ I KOGOŚ SPRAĆ.
ZNOWU, GŁUPIE MYŚLI W ŁBACH WAM SIĘ LĘGNĄ.
MSZCZUJ JEST NAJBLIŻEJ...
...I PRANIE MU SIĘ NALEŻY!
WYPOWIEM SŁUŻBĘ!
POF!
DOKĄD?!
IDZIEMY PRZETRZEPAĆ SKÓRĘ MSZCZUJOWI.
ZA TO, ŻE ODDAŁ FOCHNĘ OLFOWI.
JESZCZE JEDNA AWANTURA O FOCHNĘ.
TRACĘ CIERPLIWOŚĆ.
CHULIGANI!
WOJMIŁ IDZIE DO NAS!
RZECZOWO I SPOKOJNIE WYJAŚNIĘ MU, ŻE JESTEŚMY NEUTRALNI W JEGO CIĄGŁYCH SPORACH Z NASZYM PANEM.
NIE DALI MI DOJŚĆ DO SŁOWA...
KIEDY TO SIĘ WRESZCIE SKOŃCZY?

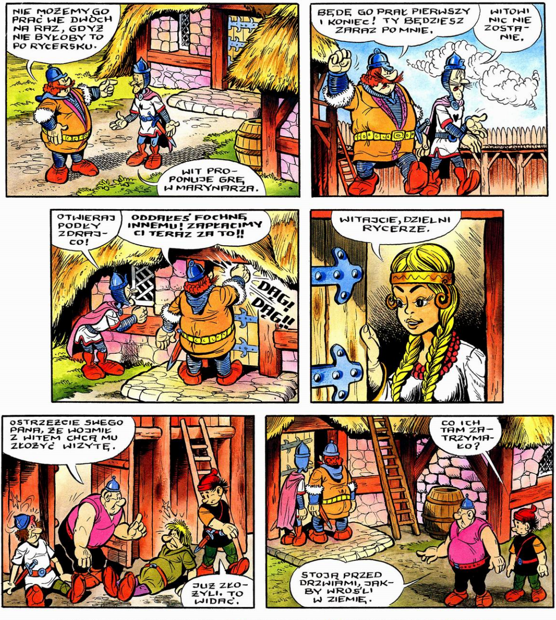
NIE MOŻEMY GO PRAĆ WE DWÓCH NA RAZ, GDYŻ NIE BYŁOBY TO PO RYCERSKU.
WIT PROPONUJE GRĘ W MARYNARZA.
BĘDĘ GO PRAŁ PIERWSZY I KONIEC! TY BĘDZIESZ ZARAZ PO MNIE.
WITOWI NIC NIE ZOSTANIE.
OTWIERAJ PODŁY ZDRAJCO!
ODDAŁEŚ FOCHNĘ INNEMU! ZAPŁACIMY CI TERAZ ZA TO!!
DĄG! DĄG!!
WITAJCIE, DZIELNI RYCERZE.
OSTRZEŻCIE SWEGO PANA, ŻE WOJMIŁ Z WITEM CHCĄ MU ZŁOŻYĆ WIZYTĘ.
JUŻ ZŁOŻYLI, TO WIDAĆ.
CO ICH TAM ZATRZYMAŁO?
STOJĄ PRZED DRZWIAMI, JAKBY WROŚLI W ZIEMIĘ.
TATO, MASZ GOŚCI. PEWNO NIEMOWY, BO NIE MOGĄ WYKRZTUSIĆ NI SŁOWA.
POWIEDZIAŁA TATO...
JESZCZE JEDNA...

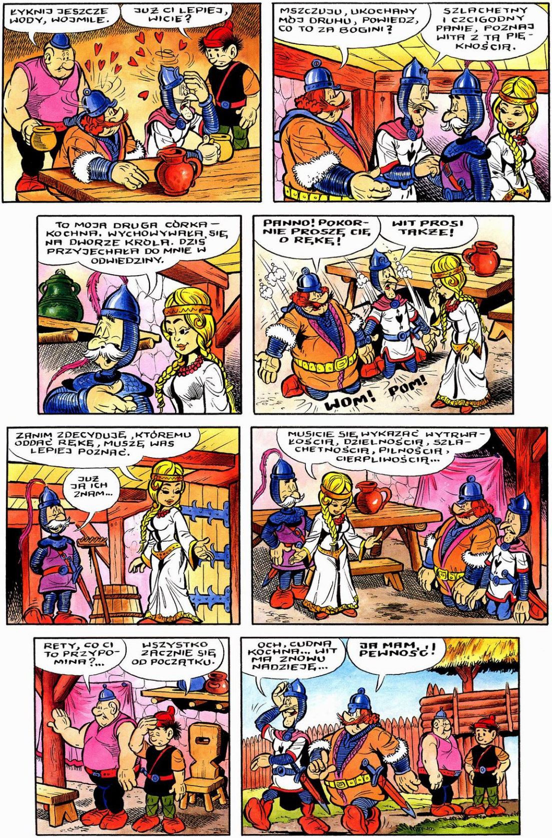
ŁYKNIJ JESZCZE WODY, WOJMILE.
JUŻ CI LEPIEJ, WICIE?
MSZCZUJU, UKOCHANY MÓJ DRUHU, POWIEDZ, CO TO ZA BOGINI?
SZLACHETNY I CZCIGODNY PANIE, POZNAJ WITA Z TĄ PIĘKNOŚCIĄ.
TO MOJA DRUGA CÓRKA – KOCHNA. WYCHOWYWAŁA SIĘ NA DWORZE KRÓLA. DZIŚ PRZYJECHAŁA DO MNIE W ODWIEDZINY.
PANNO! POKORNIE PROSZĘ CIĘ O RĘKĘ!
WIT PROSI TAKŻE!
WOM!
POM!
ZANIM ZDECYDUJĘ, KTÓREMU ODDAĆ RĘKĘ, MUSZĘ WAS LEPIEJ POZNAĆ.
JUŻ JA ICH ZNAM...
MUSICIE SIĘ WYKAZAĆ WYTRWAŁOŚCIĄ, DZIELNOŚCIĄ, SZLACHETNOŚCIĄ, PILNOŚCIĄ, CIERPLIWOŚCIĄ...
RETY, CO CI TO PRZYPOMINA?...
WSZYSTKO ZACZNIE SIĘ OD POCZĄTKU.
OCH, CUDNA KOCHNA... WIT MA ZNOWU NADZIEJĘ...
JA MAM PEWNOŚĆ!

KOKOSZ, WIEM, ŻE MOGĘ NA CIEBIE LICZYĆ...
CO ZNOWU?...
POMOŻESZ MI TYLKO TO I OWO ZDOBYĆ, DOKONAĆ PARU WALECZNYCH CZYNÓW I KOCHNA BĘDZIE MOJA.
OCH...
WIT GORĄCO PRAGNIE DOKONYWAĆ CUDÓW MĘSTWA, LECZ STALE MU BRAK DO TEGO OKAZJI. TOBIE TAK ŁATWO TO PRZYCHODZI...
WOJMILE I WICIE, JA WRAZ Z KOKOSZEM CHCEMY TAKŻE UBIEGAĆ SIĘ O RĘKĘ KOCHNY.
!!
NIEZŁA MYŚL!
!!
BYŁO NAS DWÓCH RYWALI, TERAZ DOSZEDŁ KAJKO I KOKOSZ...
NASZE SZANSE ZMALEJĄ. TRZEBA SIĘ ICH SPRYTNIE POZBYĆ.
NIEPOKOJĘ SIĘ O MEGO BRATA MIRMIŁA, KTÓRY MI WAS PRZYSŁAŁ DO POMOCY. MOŻE TAM BIEDAK SAMOTNIE WALCZY Z WROGAMI...
POCZEKAJ.
O NIE! WOJMIŁ MA RACJĘ. ŻEGNAJ MIŁOŚCI, GDY OBOWIĄZEK WZYWA! RUSZAJMY, KOKOSZ, DO DOMU.
ZAZDROŚNICY. ZLĘKLI SIĘ, ŻE IM SPRZĄTNĘ KOCHNĘ SPRZED NOSA.
UUUF... TO BYŁ JEDYNY SPOSÓB, BY WRESZCIE ZAKOŃCZYĆ TĘ HISTORIĘ.
KONIEC

KAJKO i KOKOSZ

Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz" Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej.

ISBN 83-237-3055-5
9 788323 730552

CZARY MARY

Cena: 14,90 zł